



# PRZEGLĄD POCZTOWY



KOMITET REDAKCYJNY:

GŁÓDKOWSKI JÓZEŁ, GUZOWSKI JAN, MACHALSKI RENÉ, OWSIONKA ANTONI, ROMAN JAKUB,  
WASILEWSKI JAN.

W sprawach redakcyjnych udziela informacji Dr J. Wasilewski, Warecka, 16, tel. 555-20, wewn. 310.

Adres Administracji: Warszawa, Plac Napoleona 10, telefon 343.77.

## T R E Ś Ć:

	str.
1. Rozchody eksploatacyjne i majątkowe w planie finansowo-gospodarczym i zamknięciach rocznych P. P. T. T. Antoni Bogdanowicz . . . . .	33
2. Regionalizacja poczty brytyjskiej Dr Jan Wasilewski . . . . .	35
3. Zastosowanie zleceń inkasowych w egzekucji skarbowej Włodzimierz Bednarowicz . . . . .	41
4. Prawo pocztowe dawnej Polski Henryk Gołogórski . . . . .	45
5. Przegląd filatelistyki: Nowości filatelistyczne . . . . . Kronika filatelistyczna . . . . .	47 48
6. Przegląd prasy obcej	

## S O M M A I R E:

	pag.
1. Les dépenses d'exploitation et financières dans le plan financier et économique et dans les arrêtés de comptes annuels des P. T. T. A. Bogdanowicz . . . . .	33
2. La régionalisation des postes britanniques Dr. J. Wasilewski . . . . .	35
3. L'application du service des recouvrements à l'exécution financière W. Bednarowicz . . . . .	41
4. La législation postale de l'ancienne Pologne H. Gołogórski . . . . .	45
5. Revue philatélique: Nouvelles philatéliques . . . . . Chronique philatélique . . . . .	47 48
6. Revue de la presse étrangère	

## ROZCHODY EKSPLOATACYJNE I MAJĄTKOWE W PLANIE FINANSOWO-GOSPODARCZYM I ZAMKNIĘCIACH ROCZNYCH P.P.T.T.

ANTONI BOGDANOWICZ

Rozchody budżetowe zawarte w planie finansowo-gospodarczym P. P. T. T. na rok 1938/39 składają się z rozchodów eksploatacyjnych i rozchodów powiększających majątek P. P. T. T., tak własny jak i będący w P. P. T. T. w użytkowaniu i zarządzie powierniczym.

Podobny skład posiadają wpływy budżetowe a mianowicie wpływy bezspornie eksploatacyjne i wpływy zmniejszające substancję majątkową P. P. T. T.

Tak wpływy jak i rozchody zmniejszające i powiększające majątek P. P. T. T. nie powodują rzeczywistych zmian w wartości majątku i są tylko przesunięciem majątkowym; zamianą jednego składnika majątkowego na drugi.

Jako przykład może posłużyć wpływ z realizacji wierzytelności znajdującej się w bilansie, który zmniejsza pozycję dłużników a zwiększa pozycję Kasy, oraz rozchód na zakup inwentarza zakładowego i biurowego który zwiększy składnik majątkowy inwentarza a zmniejszy stan kasy.

Istotne zmiany, przyrosty czy zmniejszenia stanu majątkowego przedsiębiorstwa, powodują tylko wpływy i rozchody eksploatacyjne, które z końcem okresu gospodarczego znajdują się na rachunku strat i zysków.

Wpływy i rozchody znajdujące się w planie finansowo-gospodarczym a powodujące zmiany w substancji majątkowej przedsiębiorstwa są traktowane jako wpływy pozaeksploatacyjne i rozcho-

dy dokonywane na poczet zysku eksploatacyjnego.

Obroty te siłą rzeczy muszą przejść przez rachunki wynikowe, a to w celu kontroli wykonania planu finansowo-gospodarczego. Sprawę tę omówiłem w artykule „Współzależność planu finansowo-gospodarczego z księgowością podwójną w P. P. T. T.” (Przegląd pocztowy lutego 1938).

Przedsiębiorstwo w cyklu gospodarczym uzyskuje zysk eksploatacyjny. Zyskiem tym jest nadwyżka wpływów nad rozchodami. Mam tu na myśli tylko wyniki działalności przedsiębiorstwa t. zn. rachunek strat i zysków.

Zysk eksploatacyjny powiększy majątek przedsiębiorstwa. Powiększenie to może być uskutecznione przez pozostawienie zysku w obrotach lub przez dokonanie inwestycji do wysokości zysku.

Podział zysku i jego zużycie następuje przeważnie w następnym okresie gospodarczym.

W rozważaniach tych świadomie nie biorę pod uwagę sprawy podziału czystego zysku według zasad przyjętych w przedsiębiorstwach prywatnych, a więc odpisów na fundusze oraz wypłaty części zysku właścicielom (dywidenda).

W przedsiębiorstwach państwowych powiększenie majątku dokonywane jest w ciągu całego okresu gospodarczego na poczet zysku tegoż okresu. Możliwość takiego postępowania istnieje wskutek ograniczeń w wydatkowaniu (budżet), każdy wydatek kasowy musi znaleźć swe uzasadnienie w budżecie. Czynienie wydatków poza budżetem jest wzbronione.

Słusznie możnaby tu zauważyć, że istnieje możliwość wydatkowania poza budżetem, a mianowicie dokonywania inwestycji z zaciągniętych zobowiązań. Tak jednakże nie jest, zaciągnięcie długoterminowych zobowiązań obostrzone jest pewnymi rygorami, oraz ten rodzaj inwestowania obciąża zyski całego szeregu przyszłych okresów gospodarczych. Spłata raty kapitałowej będzie wówczas wydatkiem na poczet zysku eksploatacyjnego, odsetki zaś obciążą rachunek strat i zysków.

Z powyższych wywodów wynika, że plan finansowo-gospodarczy możnaby podzielić zupełnie wyraźnie na dwie części—jedną eksploatacyjną i drugą rozchodów na poczet zysków eksploatacyjnych.

Przykład liczbowy:

**Część I. eksploatacyjna**

Wpływy . . . . .	15.000.—	Rozchody . . . . .	8.000.—
		Wpłata do Skarbu Państwa . . . . .	1.000.—
		Zysk eksploatacyjny . . . . .	6.000.—

**Część II. Rozchody na poczet zysku eksploatacyjnego**

Zysk eksploatacyjny 6.000.—	Inwestycje . . . . .	4.000.—
	Inne rozchody majątkowe . . . . .	2.000.—

Plan finansowo-gospodarczy na rok 1938/39 częściowo pokrywa się z wyżej podanym wzorem teoretycznym.

Plan ten jest pierwszą próbą dostosowania planu do potrzeb księgowości podwójnej, a tym samym do racjonalnej ewidencji wyników gospodarowania.

Plan finansowo-gospodarczy na rok 1938/39 wprowadza nowy rozdział 12-ty na „rozchody na poczet nadwyżki eksploatacyjnej”. Rozdział ten składa się z trzech paragrafów: 24 Amortyzacja ruchomości, 25 Amortyzacja nieruchomości i 26 Inwestycje.

Rozdział 12-ty planu nie obejmuje jednakże jeszcze wszystkich wydatków majątkowych, wystarczy wziąć tylko § 14 z pierwszych rozdziałów planu, który przewiduje wydatki majątkowe jak zakup inwentarza zakładowego i biurowego i wydatki eksploatacyjne jak zakup sprzętu. Te same dwa rodzaje wydatków zawiera rozdział 10 Długi i gwarancje gdzie mamy spłatę kapitału i spłatę odsetek. Dualizm ten da się zauważyć w całym szeregu paragrafów.

Widzimy więc, że plan finansowo-gospodarczy daleko odbiega od przykładu teoretycznego, jednakże kamień węgielny pod dalszą przebudowę planu został położony.

Obrazem gospodarki przedsiębiorstwa są zamknięcia roczne księgowości podwójnej—bilans zamknięcia i rachunek strat i zysków. Ograniczenia w wydatkowaniu w postaci planu finansowo-gospodarczego zmieniają jednakże charakter zamknięć księgowości podwójnej.

Ponieważ zmiana substancji majątkowej notowana jest w P. P. T. T. na rachunkach zamykanych rachunkiem majątkowym (zapasowym) „rozchody na poczet zysku eksploatacyjnego” lub wpływy pozaeksploatacyjne, rachunki majątkowe z bilansu otwarcia przez cały okres gospodarczy nie wykazują żadnych zmian. Bilans zamknięcia w części rachunków majątku stałego i materiałów nie będzie różnił się od bilansu otwarcia. W bilansie zamknięcia zjawiają się dodatkowo pozycje w aktywach rozchody na poczet zysku eksploatacyjnego, a w pasywach wpływy pozaeksploatacyjne.

Bilans taki nie będzie jeszcze stanowił całkowitego zamknięcia cyklu gospodarczego—zamknięcie to nastąpi z chwilą przeksięgowania z rachunków pomocniczych—rozchody na poczet zysku eksploatacyjnego i wpływy pozaeksploatacyjne—na właściwe rachunki majątkowe. Wówczas dopiero spis inwentarza sporządzony na dzień zamknięcia zgodzi się ze stanem książkowym właściwych rachunków majątkowych.

Przykład liczbowy najlepiej wyjaśni omawiane zagadnienie.

Bilans otwarcia na dzień 1-go kwietnia zawiera następujące pozycje.

Aktywa		Pasywa	
Majątek stały	9.000.—	Kapitał własny	10.000.—
		Zobowiązania długoterminowe	3.000.—
		Zobowiązania inne . . . . .	6.000.—
Majątek płynny	10.000.—		
Suma bilansowa	19.000.—	Suma bilansowa	19.000.—

Plan finansowo-gospodarczy na ten sam okres jest następujący.

### Część I. eksploatacyjna

Wpływy eksploatacyjne . . . . .	15.000.—	Rozchody eksploatacyjne . . . . .	8.000.—
		Wpłata do Skarbu Państwa . . . . .	1.000.—
		Zysk eksploatacyjny . . . . .	6.000.—

### Część II. Rozchody na poczet zysku eksploatacyjnego

Zysk eksploatacyjny . . . . .	6.000.—	Inwestycje . . . . .	5.000.—
		Splata zobowiązań długoterminowych	1.000.—

Zakładając, że plan finansowo-gospodarczy został całkowicie wykonany, zamknięcia księgowości podwójnej—bilans zamknięcia i rachunek strat i zysków będzie przedstawiał się następująco:

Aktywa		Pasywa	
Majątek stały	9.000.—	Kapitał własny	10.000.—
Majątek płynny	12.000.—	Zobowiązania długoterminowe . . . . .	3.000.—
Rozchody na poczet zysku eksploatacyjnego . . . . .	6.000.—	Zobowiązania inne	8.000.—
Suma bilansowa	27.000.—	Zysk . . . . .	6.000.—
		Suma bilansowa	27.000.—

### Rachunek strat i zysków

Winien		Ma	
Rozchody eksploatacyjne . . . . .	8.000.—	Wpływy eksploatacyjne . . . . .	15.000.—
Wpłata do Skarbu Państwa . . . . .	1.000.—		
Zysk eksploatacyjny . . . . .	6.000.—		
	<u>15.000.—</u>		<u>15.000.—</u>

Inwentarz sporządzony na dzień zamknięcia.

#### I. Stan czynny.

Majątek stały . . . . .	14.000.—
Majątek płynny . . . . .	12.000.—
Suma stanu czynnego . . . . .	<u>26.000.—</u>

#### II. Stan bierny.

Zobowiązania długoterminowe . . . . .	2.000.—
Zobowiązania inne . . . . .	8.000.—
Kapitał własny . . . . .	10.000.—
Suma stanu biernego . . . . .	<u>20.000.—</u>

### III. Zestawienie.

Suma stanu czynnego . . . . .	26.000.—
Suma stanu biernego . . . . .	20.000.—
Zysk . . . . .	<u>6.000.—</u>

Zysk ten po zatwierdzeniu podziału zysku powiększy kapitał własny do kwoty 16 000.

Inwentarz sporządzony na dzień zamknięcia ksiąg jak widać z przykładu nie zgadza się z bilansem zamknięcia—a więc stanem ksiązkowym.

Uzgodnienie nastąpi z chwilą przeksięgowania sum znajdujących się na rachunku rozchody na poczet zysku eksploatacyjnego na właściwe rachunki majątkowe.

### Rozchody na poczet zysku eksploatacyj.

Winien		Ma	
BZ . . . . .	6.000.—	Przeksięgowane na Maj. Stały	5.000 <sub>1</sub> .—
		Przeksięgowane na zobowiązania . . . . .	1.000 <sub>2</sub> .—
	<u>6.000.—</u>		<u>6.000.—</u>

### Majątek stały.

Winien		Ma
BZ . . . . .	9.000.—	
	5.000 <sub>1</sub> .—	

### Zobowiązania długoterminowe.

Winien		Ma	
Przeksięgowane	1.000 <sub>2</sub> .—	BZ. . . . .	3.000.—

Po przeksięgowaniu salda na powyższych rachunkach będą następujące: O, Wn. 14 000; Ma 2 000, a więc zgodne z inwentarzem.

Zysk z bilansu zamknięcia zostanie przeksięgowany na powiększenie kapitału własnego do kwoty 16 000.

W pracy niniejszej zostały omówione rozchody na poczet zysku eksploatacyjnego w zakresie dotyczącym inwestycji i zwiększenia majątku.

Pozostaje jeszcze sprawa amortyzacji która w planie finansowo-gospodarczym P. P. T. T. na rok 1938/39 objęta została rozdziałem „Rozchody na poczet nadwyżki eksploatacyjnej”. Zagadnienie amortyzacji z uwagi na swą wagę i znaczenie jakie odgrywa w gospodarce przedsiębiorstw będzie tematem dalszych rozważań.

## REGIONALIZACJA POCZTY BRYTYJSKIEJ<sup>1)</sup>.

Dr JAN WASILEWSKI.

I. Założenia i prace przygotowawcze. Zagadnienie regionalizacji w brytyjskim zarządzie pocztowym, jako dążenie do usprawnienia poczty, wymaga naświetlenia przyczyn, które skierowały zainteresowania brytyjskiego zarządu pocztowego w tę stronę. Już bowiem w 1932 r. kampania za usprawnieniem poczty znalazła wyraz na lamach prasy oraz w przedłożeniu pierwsze-

mu ministrowi memoriału podpisanego przez 320 członków parlamentu, żądającego utworzenia komitetu dla zbadania

<sup>1)</sup> Wg. wydawnictwa „Post Office Regionalisation”, Green Paper, Nr. 34 A, maj 1937, zawierającego odczyt wygłoszony przez D. J. Lindbury w Towarzystwie Poczto-Telekomunikacyjnym w Londynie w styczniu 1937 r.

stanu i organizacji zarządu pocztowego. Memoriał podnosił, że zarząd pocztowy, będąc przedsiębiorstwem handlowym na wielką skalę, winien być uważany raczej jako interes handlowy niż jako administracja państwowa.

Powołano na skutek tego komitet (t. zw. „Komitet Bridgema”) stwierdził, że powyższe postulaty są uzasadnione tylko częściowo.

Komitet w owym sprawozdaniu wyraził opinię, że w całości zarząd pocztowy spełnia zadania zupełnie zadowalająco. Jednocześnie jednak komitet zwrócił uwagę na niektóre niedomagania i wysunął pewne zalecenia. Tezy komitetu można streścić następująco

- I. Zarząd główny przekracza jedną z podstawowych zasad organizacyjnych, nie przestrzegając różnicy między polityką i praktyką oraz między czynnościami administracyjnymi i wykonawczymi; dotyczy to nie tylko kształtowania się polityki, lecz również prowadzenia bieżących spraw zarządu pocztowego; wyraża się to w braku w zarządzie głównym zetknięcia się z pracą w terenie oraz brak kontaktu z publicznością.
- II. Odseparowanie się personelu administracyjnego od inżynierów i techników powoduje, że strona administracyjna nie docenia należycie spraw technicznych, podczas gdy strona techniczna nie realizuje należycie zasad administracyjnych.
- III. Odseparowanie departamentu generalnego rachmistrza ma na celu następną kontrolę finansową, zamiast czynnego udziału w administracji. To odseparowanie się finansów od administracji sprzeciwia się decentralizacji, ponieważ nie istnieje podstawowy aparat dla obliczeń.
- IV. Zcentralizowanie władzy w Zarządzie głównym dąży do pozbawienia nadzorujących pocztmistrzów i personelu prowincjonalnego rzeczywistej odpowiedzialności i pociąga za sobą niepotrzebną surowość, podczas gdy w stosunku do publiczności wymagana jest elastyczność.

Z drugiej jednak strony komitet odrzucił wniosek wyłączenia zarządu pocztowego od kontroli pocztmistrza generalnego (ministra) i od kontroli parlamentu; odrzuca wniosek o wyłączenie działu telefonicznego z kompetencji zarządu poczt, gdyż telegraf i telefon są tak ściśle związane, a w szczególności telegraf tak łączy się z pocztą listową w zakresie pomieszczeń, personelu i wspólnego rozwoju, że rozłączenie nie jest praktyczne.

Natomiast pozytywne zalecenia komitetu w odniesieniu do regionalizacji przedstawiają się następująco:

- 1) Kraj należy podzielić na okręgi, a nadzór nad wszystkimi działami służby w okręgu, pocztą, telegrafem i telefonem łącznie z pracą inżynierów (techników) ma spoczywać w rękach dyrektora okręgu, który ma być koordynującym czynnikiem w okręgu, posiadającym do pomocy dział służby, których kierownicy stanowią radę okręgową, mogącą przelać na dyrektora władzę dla ciągłej kontroli działów służby, za które odpowiada.
- 2) Aparat finansowy winien być zdecentralizowany, aby tworzył część lokalnej administracji i służył dyrektorowi okręgu danymi dla własnej gospodarki i porównania jej z gospodarką kolegów.
- 3) Brakowi zetknięcia się zarządu głównego z terenem należy zapobiec przez stały odpływ personelu z Centrali do okręgów i odwrotnie — z okręgów do Centrali.
- 4) W końcu powodzenie administracji Zarządu pocztowego złączonego tak ściśle ze sprawami technicznymi wymaga, ażeby inżynierowie i technicy, posiadający zmysł administracyjny, mogli osiągać najwyższe stanowiska administracyjne i kierownicze. Dwa dalsze zalecenia komitetu Bridgema dotyczą bezpo-

średnio regionalizacji. Po pierwsze — nie nadszedł jeszcze czas do wyłączenia telegrafu i telefonu. Po drugie — jeżeli chodzi o prowincjonalną służbę telefoniczną, komitet krytykuje ogólną rozwiakłość odpowiedzialności i brak skoordynowania wśród urzędników lokalnych odpowiedzialnych za służbę, szczególnie co do braku kontroli w obwodzie nad inżynierami, niedostatecznej kontroli nad dyscypliną wśród personelu wykonawczego oraz w ogólności ograniczonej władzy wykonawczej.

Po ukończeniu prac przez Komitet Bridgema, powołano w zarządzie pocztowym komitet dla realizacji tych zaleceń (t. zw. „Komitet Gardinera”).

Komitet Gardinera postawił sobie za zadanie zrealizowanie zaleceń przede wszystkim przez istotną decentralizację — przeniesienie uprawnień nie tylko na dyrektora okręgu, lecz również na niższy poziom, jeżeli to okaże się wskazane.

Drugi etap to obmyślenie najdalej idących sposobów skoordynowania pracy na każdym szczeblu organizacji, aby zabezpieczyć sprawne załatwianie w różnych działach służby, jeżeli sprawy dotyczą dwóch lub więcej gałęzi służby.

W myśl tych zasad Komitet Gardinera zalecił ustanowienie dyrektora okręgu z urzędującą radą dla kontroli różnych działów służby na rozległym terytorium (obszarze). Na dyrektora okręgu przelano pełną władzę Centrali w sprawach bieżących oraz uczyniono go odpowiedzialnym za skoordynowanie wszystkich lokalnych funkcji zarządu pocztowego.

Inne zasadnicze zmiany, proponowane przez Komitet Gardinera, dotyczyły dziedziny telefonu. Komitet uznał, że przyszłość telefonu i jego szybki rozwój uzasadnia gruntowną zmianę w mechanizmie (maszynarii) zarządu pocztowego i w razie pozostawienia zarządowi pocztowemu nadzoru nad telefonami, schemat wewnętrznej reorganizacji jest istotny. Uznał, że jakaś forma złączonego nadzoru lokalnego musi wejść na miejsce istniejącej rozstrzelonej odpowiedzialności.

Środkiem zaradczym zaleconym przez Komitet Gardinera było stworzenie obszarów telefonicznych, co uważane jest za najbardziej życiowy krok zrobiony w historii administracji telefonów przez Zarząd poczt.

Istniejącą jednostką telefoniczną był obszar naczelnika rejonowego (obszarów takich było 26), jednakże komitet doszedł do wniosku, że taka jednostka jest za duża dla przewidzianego celu, podczas gdy jednostka pocztowa lub obszar podległy Głównemu Pocztmistrzowi (w ilości 450) był za mały. Zgodzono się na obszar podległy inżynierowi sekcijnemu jako jednostki lokalnej telefonicznej, których było dwa razy tyle, ile jednostek naczelnika obwodu. W końcu łącząc dwie lub trzy sekcje w jeden obszar dla dużych miast, ilość obszarów zredukowano do 46.

Komitet przewidział, że w każdym urzędzie dla obszaru pod kierownictwem dyrektora telefonów odpowiedzialnego pod każdym względem za służbę, powinny istnieć cztery działy, wchodzące w zakres organizacji telefonów: służba techniczna, służba ruchu, dział sprzedaży i buchalteria. Dalej zalecono, ażeby prace buchalteryjne i statystyczne, które dotąd prowadzone były w biurach inżynierów nadzorczych, przeniesione zostały do biur nowych obszarów oraz ażeby rachunki abonentów telefonicznych połączone zostały z buchalterią techniczną w jednym dziale pod kontrolą specjalnego urzędnika.

Co się tyczy pocztowej jednostki miejscowej, nie proponowano dużych zmian. Istniejący system głównych urzędów pocztowych zadowalał w mniemaniu komitetu wymagania publiczności, jeżeli chodzi o sprawy pocztowe i telegraficzne, a Główny Pocztmistrz jest tradycyjnym miejscowym przedstawicielem Ministerstwa, do którego publiczność zwraca się o pomoc i in-

formacje nie tylko w sprawach pocztowych i telegraficznych, lecz również w sprawach telefonicznych.

Jednak w odniesieniu do telefonu Główny Pocztnistrz nie był w stanie wywiązać się ze swoich obowiązków wobec publiczności, jak w sprawach poczty i telegrafów. W tym względzie komitet spodziewał się osiągnąć polepszenie przez wzmocnienie szkolenie personelu Głównego Pocztnistrza.

Ponadto wychodząc z analogii służby telefonicznej, posiadającej 46 obszarów odpowiedzialnych jako obwoły za należyte działanie telefonów, komitet uznał za możliwe zgrupowanie pewnej ilości mniejszych głównych urzędów pod nadzorem wybranych obszarów pocztmistrzów. Ponieważ myśl ta spotkała się z małym poparciem Głównych Pocztnistrzów odłożono to na razie na bok, uważając, że przekazanie władzy mniejszym pocztmistrzom nie jest praktyczne.

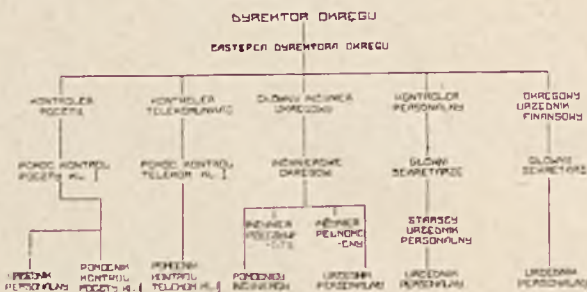
Jeżeli chodzi o regionalną organizację okręgów Komitet przewidział podział prowincji na prowincjonalne obszary i zaproponował dwa spośród siedmiu jako doświadczalne. Zaproponował również przeniesienie pod nadzór okręgu spraw powierzonych pocztmistrzom nadzorującym, którzy byłiby odpowiedzialni za służbę pocztową i telegraficzną we własnych miastach, z wyjątkiem 4-ch dużych miast: Glasgow, Birmingham, Liverpool i Manchester, gdzie pocztmistrze nadzorujący są odpowiedzialni również za telefon.

Komitet usunął obszary dozorowane z pod władzy pocztmistrzów nadzorujących z tego powodu, że nadzór może być skuteczniej przeprowadzany przez organizację bardziej wyspecjalizowaną, jaką może być okręg.

Przed dokładnym rozpatrzeniem organizacji regionalnej, mamy dwa ciekawe punkty, nad którymi warto się zastanowić przez chwilę. Jedną z decyzji, jaką miał powziąć komitet Gardinera, był wybór między dwu lub trzystopniowym systemem dla organizacji regionalnej. Systemem dwustopniowym jest system ostatecznie przyjęty, t. j. jednostka miejscowa jest stopniem pierwszym, okręg—stopniem drugim. Organizacja trzystopniowa chciała jeszcze widzieć nadzorujących pocztmistrzów i inżynierów, którzy mieliby pozostać mniej więcej z dzisiejszymi funkcjami, jako centrala w miniaturze.

Druga sprawa to wybór pomiędzy dużym i małym okręgiem. Jeżeli okręg byłby za duży—dyrektor okręgu nie byłby w stanie wykonywać właściwego nadzoru, ponieważ rozległy obszar nie pozwala na dostateczne zetknięcie się z kierowniczymi urzędnikami jednostek miejscowych.

#### ORGANIZACJA ZARZĄDU OKRĘGU



RYS. 1.

Natomiast za mała jednostka regionalna powodowałaby znaczne wydatki na komplet personelu, bez którego nie osiągnięto by decentralizacji w przewidzianych rozmiarach. Nad tą kwestią dyskutowano, lecz ogólne zdanie jest, że obszar okręgów obecnie przewidziany jest odpowiedni.

**II, Organizacja regionalna.** Organizację regionalną ilustruje rys. 1, z którego wynika, że dyrektor okręgu i jego zastępca mają się (przynajmniej w pierwszym okresie) wzajemnie uzupełniać: jeżeli dyrektor okręgu posiada doświadczenie pocztowe, należy zastępcę wybrać spośród inżynierów lub ze sfer telegraficznych i odwrotnie, co odpowiada zaleceniu Komitetu Bridgema, aby inżynierowie i technicy mieli otwarty dostęp do najwyższych stanowisk w administracji.

Ważną okolicznością jest odpowiedzialność Dyrektora okręgu za wszystkie działy służby zarządu poczt, znajdujących się pod jego nadzorem, łącznie ze sprawami technicznymi i finansowymi, które podlegają ostatecznej kontroli Naczelnego Inżyniera i Generalnego Kontrolera i Rachmistrza.

Dalszą sprawą jest nadzór nad służbą telefoniczną na terenie okręgu. Komitet Gardinera stwierdził, że niektóre powody przemawiają za tym, ażeby prowincjonalną sieć telefoniczną pod względem handlowym i technicznym poddać nadzorowi strony handlowej, inne natomiast powody skłaniają do oddania nadzoru inżynierom. Ostatecznie zdecydowano, że strona techniczna i strona handlowa służby telefonicznej, każda oddzielnie, ma być uważana jako kontrolowana jednostka.

Jeżeli chodzi o działy służby w okręgu to celem odciążenia działów technicznych od wszelkich spraw nie technicznych podlegających właściwym działom handlowym i technicznym stworzono dział osobowy i budowlany.

Dział personalny okręgu nie spełnia funkcji działu personalnego Centrali, nie reguluje bowiem uzupełnień lub stanu personelu manipulacyjnego lub technicznego. Funkcja ta dotyczy działu technicznego. Dział personalny jest odpowiedzialny za zarządzanie uzupełnień personelu kancelaryjnego (sekretarzy). Dział personalny i budowlany odpowiadają w przybliżeniu działowi personalnemu, działowi głównego sekretarza i działowi budowlanemu Centrali.

Dział poczty listowej odpowiada dawnemu urządzeniu nadzorcemu, któremu odjęto sprawy osobowe i budowlane oraz odpowiedzialność za służbę telegraficzną, jak to zobaczymy omawiając dział telekomunikacyjny.

Głównym zadaniem działu telekomunikacyjnego jest odpowiedzialność naczelnika telefonów za nadzór nad stroną handlową telefonicznej służby w okręgu. Reorganizując ten dział zrobiono próbę, biorąc ze służby pocztowej zasadę pomocników kontrolerów. Obowiązki obydwu rodzajów pomocników kontrolerów są różne, urzędnicy pocztowi pełnią głównie nadzór podróży, podczas gdy pomocnicy kontrolerów w służbie telefonicznej wykonują nadzór głównie od biurka w zarządzie okręgu. Jest to odrębna służba w dziale telekomunikacji dla pomocników kontrolerów i dla przydzielonego personelu wykonawczego.

Dział telekomunikacji jest więc ostatecznie odpowiedzialny za nadzór nad służbą telegraficzną w okręgu. Należy zaznaczyć, że Komitet Bridgema zalecił złączenie telegrafu z telefonem. Te działy służby jeszcze nie wcielono do zarządów centralnych, Komitet Gardinera nie uznał za możliwe przeniesienie kontroli telegrafu miejscowego od Głównego Pocztnistrza na Naczelnika Telefonów. Jednak oba działy służby są złączone w okręgu, wszelako stan ten jest niecoskomplikowany ponieważ dział telekomunikacyjny działa przeważnie za pośrednictwem działu pocztowego i jego pracowników, którzy podlegają Głównemu Pocztnistrzowi odpowiedzialnemu za telegraf.

Jeżeli chodzi o dział techniczny, główne zadanie do zrealizowania—poza umowami technicznymi, które zawsze były pod nadzorem zarządu okręgu i były złączone z innymi umowami z przydziałem do działu finansowego—to przekazanie funkcji przez nadzorującego inżyniera kierownikowi telefonów. Zasadnicze obowiązki głównego inżyniera okręgowego to, po pierw-

sze, wykonywanie nadzoru technicznego nad kierownikiem telefonów, a po drugie, jako pomocnik Dyrektora Okręgu, wykonywanie nowych zadań technicznych przelanych na Dyrektora Okręgu.

Kierownik finansów okręgu jest nową instytucją. Wykonywa on obowiązki, których nie było przedtem na prowincji, a mianowicie: przygotowanie budżetu okręgu, kontrola budżetu oraz zbieranie różnych danych statystycznych w okręgu. Obowiązki przelano na niego z zarządu głównego, np. opiniowanie wniosków i zabieranie głosu w sprawie pożyczek na cele techniczne.

Kierownik finansów okręgu zależny jest w tym samym stosunku od Głównego Rachmistrza jak główny inżynier okręgu od inżyniera-kierownika (dyrektora departamentu technicznego). Ma zwracać uwagę w zarządzie głównym na kierownictwo spraw technicznych, nie jest jednak ogólnie w łańcuchu odpowiedzialności rachunkowej. Nie posiada zastępców odpowiedzialnych przed nim poza wypłatą niektórych zobowiązań okręgowych i wynagrodzeń połączonych ze sprawami technicznymi.

Należy jednak zaznaczyć, że kierownik finansów okręgu zalicza się do składu osobowego okręgu, a Dyrektor okręgu jest odpowiedzialny za stronę finansową oraz za inne czynności. Obowiązkiem kierownika finansów okręgu udzielać rad Dyrektorowi Okręgu w sprawach finansowych; Dyrektor Okręgu może opinię uwzględnić lub odrzucić pod swoją odpowiedzialnością wobec Centrali.

Ponieważ ten dział wprowadzono na próbę, należy spojrzeć na uwagi komitetu o spadku finansów odnośnie kierownika finansów okręgu i innych kierowników okręgowych służby. Ustala jako ważne, że kierownik finansów okręgu winien być uważany przez swych kolegów raczej jako współpracownik i doradca, a nie jako krytyk, chociaż jego krytyczne uwagi mogą być pożyteczne; z drugiej strony jego koledzy powinni chętnie przyjmować wszelkie uwagi krytyczne, które mogą być z korzyścią dla spełniania ich zadań. W szczególności kładzie nacisk na wprowadzenie kierownika finansów raczej jako nowy stopień w tworzeniu projektów, aniżeli poprzestanie na egzaminowaniu finansów, co może być uważane jako ujemna krytyka projektów.

Należy przypomnieć, że Komitet Bridgemana objaśnia, iż kontrola finansów ma się uwidaczniać przez czynny udział w administracji, a nie jako kontrola następną.

ORGANIZACJA NACZELNIKÓW TELEFONÓW  
PERSONEL  
KLASA III-GRUPA B



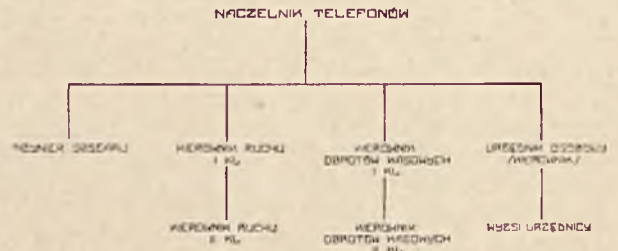
RYS. 2.

**III. Organizacja obszaru.** Jako pierwszy punkt, który należy zaznaczyć w związku z organizacją obszaru jest konieczność uzyskania niezwyklej elastyczności. Komitet Gardinera oparł swój schemat obszaru na sekcjach technicznych, lecz kiedy przystąpiono do wypracowania schematu, okazało się konieczne w większych miastach złączyć dwie lub więcej sekcji, aże-

by zachować te miasta i ich najbliższe okolice jako jednostki dla służby telefonicznej (istnieje 46 obszarów).

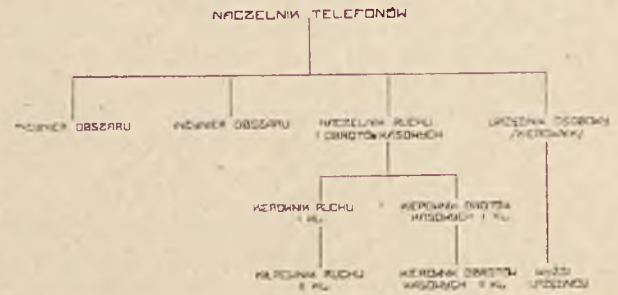
Ażeby uzyskać elastyczność podzielono 46 obszarów na 4 grupy, z których każda posiada pewne różnice organizacyjne. Ustalając podstawę dla tych czterech grup starano się wyjść z istniejącego systemu, w którym organizacja różni się zależnie od ilości stacji, połączeń, personelu technicznego lub t. p. Konieczność drugiego inżyniera w obszarze okazała się jako istotna odmiana w organizacji obszarów. Dalszą odmianę uznano za konieczną dla czterech największych miast, gdzie znajduje się trzech lub więcej inżynierów.

ORGANIZACJA NACZELNIKÓW TELEFONÓW  
PERSONEL  
KLASA III-GRUPA 1



RYS. 3.

ORGANIZACJA NACZELNIKÓW TELEFONÓW  
PERSONEL  
KLASA II



RYS. 4.

ORGANIZACJA NACZELNIKÓW TELEFONÓW  
PERSONEL  
MIASTO GLASGOW URZĄD I KL.  
PIERWOTNA ORGANIZACJA



RYS. 5.

Obszary są podzielone na 3 główne klasy:

- 1) największe cztery miasta (rys. 5),
- 2) obszary z przydziałem dwóch inżynierów (rys. 4),
- 3) obszary z jednym inżynierem (rys. 2 i 3).

Najniższa klasy z jednym inżynierem jest dalej podzielona ze względu na to, że kierownik ruchu i obrotów kasowych,

który załatwia sprawy w najmniejszych obszarach—nie odpowiada analogicznemu stanowisku w większych obszarach tej klasy.

Dla większych obszarów stanowisko jest podzielone na dwa: kierownik ruchu i kierownik obrotów kasowych.

Następna klasa, obszary z dwoma inżynierami, różni się tym, że prócz drugiego inżyniera ma wspólnego naczelnika ruchu i obrotów kasowych nad kierownikiem ruchu i kierownikiem obrotów kasowych.

W klasie czwartej, która obejmuje cztery największe miasta, jedynym wzorem jest obecnie Glasgow. Pierwotna organizacja w Glasgowie różni się od organizacji klasy II tylko tym, że wynagrodzenia różnych urzędników są wyższe oraz, że istnieje drugi urzędnik dla spraw osobowych w dziale kierownika.

Ostatecznie w dużych miastach istnieje organizacja z dwoma dodatkowymi stanowiskami, jedno dla zastępcy technicznego, drugie dla zastępcy handlowego (zob. rys. 6).

Główne zasady dotyczące organizacji obszarów są następujące:

1) Ustanowienie naczelnika telefonów, posiadającego kodkę dla prowadzenia, pod nadzorem Dyrektora Okręgu, stałej kontroli nad wszystkimi sprawami telefonicznymi na obszarze i koordynowania poczynąń podległych mu zastępców: technicz-

ORGANIZACJA NACZELNIKÓW TELEFONÓW PERSONEL

URZĘDY I KLASY — PRZYPUSZCZALNA OSTATECZNA ORGANIZACJA DLA MAKSYMALNEGO ROZROSTU



RYS. 6.

nego i handlowego. Cel: otrzymanie elastyczności i odpowiedniego nastawienia do potrzeb klientów, co było wymienione między głównymi zasadami Komitetu Gardinera.

2) Zatrzymanie w urzędzie naczelnika telefonów obecnego podziału na 4 główne funkcje: sprawy techniczne, ruch, obrót kasowy i sprawy rachunkowe, chociaż obecna kontrola jest różna w zależności od wielkości urzędu i znaczenia odnośnych grup.

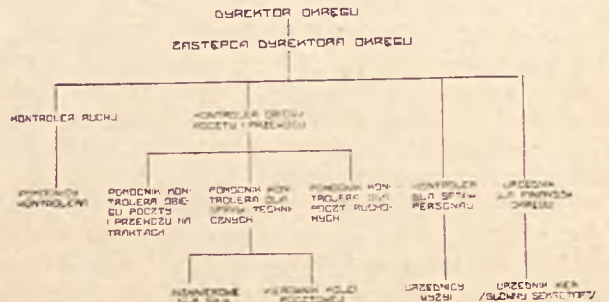
3) Organizacja obszarów postępuje w myśl zaleceń Komitetu Gardinera i zwalnia urzędników technicznych (inżynierów) od obowiązku zajmowania się sprawami osobowymi i innymi, które nie są sprawami ściśle technicznymi. Sprawy techniczne, rachunkowe, statystyczne i osobowe są połączone ze sprawami handlowymi w jedną grupę, za której całość jest odpowiedzialny generalny sekretarz.

Wreszcie sprawozdanie Komitetu Gardinera przewiduje zlanie się ruchu z obrotem kasowym pod jednym kierownictwem w najmniejszych urzędach. Lecz kiedy przyszło do zastosowania schematu stwierdzono, że w większych grupach (urzędach) naczelnik telefonów będzie miał do nadzoru pięć lub nawet sześć działów służby. Pięć lub sześć działów służby zdaje się być za wiele dla kontroli, i jeżeli zasada wspólnego kierownictwa ruchu i obrotów kasowych może być trafna,

stanowisko połączonego ruchu i obrotów kasowych znajdujemy we wszystkich większych obszarach.

IV, Okręgi w Londynie, Skutkiem położenia Londynu jako centrum angielskiego i międzynarodowego oraz gęstości zaludnienia, była do wykonania olbrzymia praca w dziale pocz-

OKRĘG POCZTOWY LONDONU PERSONEL

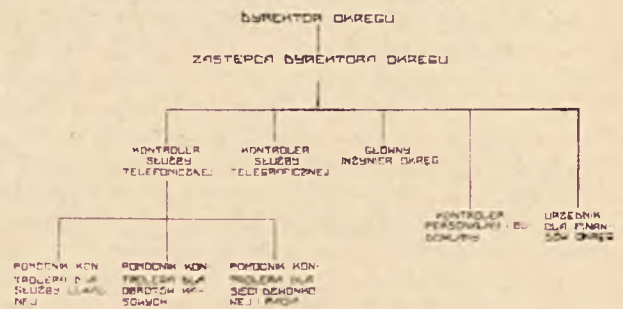


RYS. 7.

towym i telekomunikacyjnym. Zastosowanie systemu okręgów w metropolii stwarza problemy, które nie powstają w prowincjach. Nawet Komitet Bridgemana uznał, że połączenie w jednym miejscu (urzędzie) kontroli wszystkich działów służby p. t. w Londynie nie jest wskazane; również Komitet ministerialny doszedł do tego samego wniosku. Zalecono powołanie do życia dwóch okręgów: pocztowego i telekomunikacyjnego. Okręg pocztowy został utworzony w październiku ubiegłego roku i to w całości z wyjątkiem działu finansowego i działu dostarczania siły. Poza obszarem pocztowym Londynu okręg pocztowy obejmuje obszar dawniej kontrolowany przez nadzorującego obwód miejski. Obszar pokrywa się z obszarem przewidzianym dla okręgu telekomunikacyjnego, z wyjątkiem Reigare i Redhill, które wcielono do okręgu telekomunikacyjnego, jednak okręgu nie powołano jeszcze do życia.

Działy służby w okręgach Londynu (rys. 7) posiadają strukturę przyjętą w prowincjach z pewnymi zmianami koniecznymi ze względu na olbrzymi ruch w Londynie oraz ze względu na podział odpowiedzialności pomiędzy dwóch Dyrektorów Okręgu, którzy mają działać zgodnie specjalnie, jeżeli chodzi o sprawy telegrafu w Londynie poza centralnym urzędem telegraficznym oraz o sprawy oświetlenia elektrycznego i siły.

OKRĘG TELEKOMUNIKACYJNY LONDONU PERSONEL



RYS. 8.

Centrala telegraficzna pozostaje na razie jako oddzielna jednostka, a wcielenie jej ostatecznie do obszaru telekomunikacyjnego zostało odłożone na rok lub dwa.

Główna różnica między typem prowincjonalnym polega

na tym, co wynika z warunków londyńskich, że dział kontrolera ruchu pocztowego podzielono na ruch oraz obieg i transport, podczas gdy normalny dział techniczny ma swego przedstawiciela tylko w dziale oddziału obiegu i przewozów.

Jedynym objaśnieniem do schematu personelu telekomunikacyjnego (rys. 8) jest, że telegraf, w razie włączenia do okręgu, przedstawia odrębny dział do czasu złączenia, w myśl założeń Komitetu Gardinera, z siecią telefoniczną w dziale długich linii okręgu londyńskiego.

Osiem jednostek (obszarów) telefonu lokalnego ma być utworzonych w Londynie pod kierownictwem inżynierów. W głównym urzędzie każdego obszaru będzie inżynier dla służby wewnętrznej i zewnętrznej, personel ruchu lokalnego i obrotów kasowych oraz dział instalacji oddziału rachunkowego telefonicznej służby londyńskiej.

To połączenie, podobnie jak w obszarach prowincjonalnych, ma dotyczyć wszystkich czynności dotyczących wykonywania służby telefonicznej. Wprowadzenie do urzędów na obszarze Londynu formy nadzoru przez naczelnika podlega dyskusji. Ze względu na brak w Londynie granic naturalnych, istniejących parków i ogólnego ruchu, obszary (rejon) w Londynie nie mogą być samodzielnymi jednostkami, na których czele stoi, jak w prowincjach, naczelnik telefonów posiadający pełną kontrolę (nadzór) i odpowiedzialność za stronę handlową i techniczną służby. To też na razie uznano za niemożliwe przenieście odpowiedzialności za planowanie lub większe budowy poza Dyrektora Okręgu. Konieczność naczelników telefonów w Londynie jest mniejsza niż na prowincji. Na próbę będą ustanowieni naczelnicy telefonów dla kontroli (nadzoru) dwóch rejonów spośród ośmiu w celu porównania, po pewnym czasie, wyników osiągniętych w tych dwóch rejonach z wynikami w pozostałych sześciu rejonach, w szczególności co się tyczy rozszerzenia przelania praw możliwego przy tych dwóch systemach. Na tych dwóch naczelników telefonów będzie przypuszczalnie przelany dział rachunkowy z zarządu okręgu.

**V. Przelanie władzy wykonawczej.** Jedną z głównych zasad nowej organizacji jest przelanie władzy w możliwie najszerszych rozmiarach i do możliwie najniższego szczebla zgodnie ze skutecznym działaniem służby. Właściwym celem jest wyposażenie lokalnych urzędników we władzę konieczną do skutecznego wykonania polityki ustalonej przez Centralę—ideału ustalonego przez Komitet Bridgema.

Pełna decentralizacja przewidziana przez Komitet Bridgema nie mogła być dokończona co do decyzji wyposażenia Dyrektora Okręgu w nowe działy, które dawały do jego dyspozycji ważne rady finansowe i techniczne. Dalszym czynnikiem ułatwiającym w dalekiej mierze decentralizację było sporządzenie i przydzielenie Dyrektorom okręgów szeregu dokumentów, będących „arcana imperii” (sztuką rządzenia) lub racją polityki Centrali—dokumenty, którym dano nazwę: „dyrektywy”

W sprawach osobowych Dyrektorowie Okręgu posiadają pełną władzę w pewnych sprawach lokalnych, z wyjątkiem np. zwalniania ustalonego personelu, co jest poza jego aprobatą, nie może wyznaczać uposażenia, nie posiada prawa awansowania przeniesienia lub ustanawiania dodatkowych stanowisk dla wyższych urzędników administracyjnych i kierowniczych.

Kwestia postępowania przy awansach jest bardzo ważna. Poza przebiegiem służby pomocników—inżynierów, pomocników kontrolerów i innych wyższych urzędników, regulowanym przez zarząd główny, Dyrektor Okręgu ma posiadać całkowity nadzór. Zarząd pocztowy obiecuje sobie wiele od tych nowych upoważnień Dyrektora Generalnego, który będzie mógł, ze względu na znajomość personelu, bardziej skutecznie wybierać do awansu urzędników niższych stopni służbowych.

Odnośnie urzędów Dyrektor Okręgu posiada pełną władzę we wszystkim z wyjątkiem najwyższych stanowisk nadzorczych; służba telegraficzna na razie jest wyłączona.

Co się tyczy działu budowlanego podlegającego aprobacie programu rocznego, Dyrektor Okręgu ma wolną rękę w wypadkach, jeżeli koszty wyniosą mniej niż 15.000 funtów i mniej (umiarkowanie) wolną rękę w wypadkach pociągających za sobą koszty poniżej 30 000 £.

Zgodnie z zasadą, że decentralizacja ma być przeprowadzona do możliwie najniższego szczebla, powiększono w dziedzinie personalnej upoważnienia okręgowych pocztmistrzów głównych a w szczególności ważniejszych (większych) głównych Pocztmistrzów (pobierających ponad 600 funtów uposażenia).

Naczelnicy telefonów mają te same uprawnienia co ważniejsi Główni Pocztmistrzowie w sprawach wspólnych, a ponadto pewne dodatkowe uprawnienia konieczne ze względu na ich specjalne zadania w sprawach technicznych. W sprawie ruchu mają prawo zarządzać uzupełnieniami, jednak z pewnymi zastrzeżeniami celem zapewnienia wpływu zarządowi okręgu. Przy decentralizacji spraw pocztowych mają znaczenie dwa względy. Po pierwsze, jest konieczne, ażeby zarządy główne w dalszym ciągu kierowały rozwojem nowych gałęzi służby np. pocztą lotniczą i musi utrzymywać kontakt z innymi ministerstwami, władzami kolejowymi, towarzystwami okrętowymi, z zarządami pocztowymi Imperium bryt. i zagranicznymi. Po drugie, zawsze istniała szeroka decentralizacja władzy, w szczególności co się tyczy obrotu krajowego. Atoli w znacznej mierze przeprowadzono dalszą decentralizację w obrocie krajowym, co się uwidacznia w szerokiej lokalnych upoważnieniach co do dziennych kwestyj. Pocztowe sprawy zagraniczne, prowadzone w prowincjach, skoncentrowane są głównie w urzędach wymiany. Dalsza decentralizacja w tych urzędach jest również przewidziana.

Co się tyczy strony technicznej, Dyrektorowie Okręgów są ogólnie odpowiedzialni za lokalną służbę telefoniczną i za telegraf. Poza kwestiami bieżącymi, zarządy główne zatrzymały znaczną część nadzoru nad liniami (połączeniami) dalekosiężnymi i muszą wykonywać pewną kontrolę nad sprawami technicznymi o znaczeniu narodowym. Dyrektorowie Okręgów są w zupełności odpowiedzialni za planowanie i wykonanie automatycznych obwodów (obszarów), za nadzorowanie umów abonentowych i za zezwolenia na szczegółowe (specjalne) połączenia. Są również odpowiedzialni za uchybienia w zobowiązaniach i za zabezpieczenie urządzeń technicznych w okręgu.

Uprawnienia naczelników telefonów w sprawach technicznych odpowiadają uprawnieniom Naczelnego Inżyniera z wyjątkiem, co się tyczy rozbudowy i z tego powodu, z braku narazie w obszarach wykwalifikowanego personelu, konieczne jest doglądanie przez fachowy personel delegowany przez zarząd okręgu. Zawieranie umów jest zastrzeżone zarządowi okręgu.

W sprawie handlowej telefonów przelanie uprawnień na okręgi idzie mniej więcej równoległe z decentralizacją strony technicznej; główną zasadą jest zupełna decentralizacja w lokalnej służbie telefonicznej, podlegającej zarządowi głównemu co się tyczy zatwierdzania budżetu okręgu, jednak jeżeli chodzi o połączenia dalekosiężne, uznano za wystarczające decentralizację bieżącej kontroli. Decentralizacja w dziedzinie telegrafu jest chwilowo zawieszona, do uregulowania niektórych ważniejszych zagadnień.

**VI. Statystyka finansowa.** Komitet Bridgema zalecił decentralizację środków statystyki finansowej, ażeby tworzyły część składową lokalnej administracji i zaopatrywały Dyrektorów Okręgu w potrzebne materiały do oceniania własnej działalności, do umożliwienia porównania z działalnością kolegów i do jej krytykowania. Ze sprawozdań różnych komitetów do



spraw decentralizacji wynikało mniej lub więcej jasno, że proponowana decentralizacja władzy była możliwa tylko w wypadku stworzenia odpowiedniego systemu kontroli budżetowej i statystycznej okręgów przez zarząd główny. Komitet dla decentralizacji finansowej był zdania, że podczas, gdy Dyrektorowie Okręgów muszą posiadać pełną odpowiedzialność za bieżącą kontrolę służby w okręgach, Zarządy główne muszą posiadać ostateczną odpowiedzialność i kontrolę. Sposoby zabezpieczenia tej kontroli, poza okresową inspekcją przez urzędników i rzeczoznawców Zarządu głównego, są dwójakie: a) kontrola finansowa, b) ustalenie jednostek standaryzowanych i przeprowadzenie statystyki działalności według tych jednostek.

Kontrola okręgów polega na tym, że: 1) budżet okręgu, który—po uzgodnieniu z Zarządem głównym—oddaje do dyspozycji Dyrektora Okręgu fundusze niezbędne do należytego przeprowadzenia s'uzby, za którą jest odpowiedzialny. Należy zaznaczyć, że budżet ten będzie w przyszłości zawierać przychody i rozchody. 2) Budżetowe sprawozdanie, które daje miesięczne porównanie rzeczywistych wydatków i dochodów z cyframi preliminarzowymi. 3) Okręgowa kontrola rachunkowa, która, w granicach możliwych ze względu na finansowe i parlamentarne warunki w służbie cywilnej, nie ma być handlowym rachunkiem zysków i strat w ciągu roku, lecz ma dotyczyć dochodów uzyskanych w okręgu z roku na rok w porównaniu z wydatkami koniecznymi dla uzyskania dochodów.

Komitet finansowy był zdania, że komunikacja p.-t. jest instytucją skombinowaną i dlatego nie jest praktycznie zastosować prawdziwą rachunkowość handlową do któregośkolwiek działu służby. Kontrola rachunkowa ma być podzielona, celem sprawdzenia wyników trzech głównych działów służby, a mianowicie: poczty, telegrafu i telefonów.

Budżet i kontrola rachunkowa w formie nieco zmienionej są zastosowane również w obszarach telefonicznych i lokalnych jednostkach pocztowych. W szczególności rachunkowość w obszarach telefonicznych okazuje się coraz cenniejsza.

Zyski lub straty finansowe nie są realnym wskaźnikiem wydajności jednostki, dane finansowe należy uzupełnić danymi statystycznymi co do wydajności i rodzaju służby. Zarząd pocztowy miał w tym kierunku już oddawna doświadczenie, lecz nowe warunki wymagają uzupełnienia i udoskonalenia. Sprawę tę powierzono specjalnemu komitetowi statystycznemu.

**VII. Wyniki regionalizacji.** Okręgi doświadczalne istniały krótki okres czasu (powołano je do życia w marcu 1936 r.), a instytucje statystyki finansowej przeznaczone dla Dyrektorów Okręgów znajdowały się w toku decentralizacji. Nie jest jeszcze możliwe przedstawić ostatecznie całkowite wyniki tej próby. Nowa organizacja wykazała, że schemat okręgu może dostarczyć poważnych korzyści. Zauważono korzyść co się tyczy szybkości w decyzji i działaniu jako wynik decentralizacji oraz obecności w zarządach okręgowych urzędników różnych

działów służby zdolnych do szybkiej decyzji. Generalny wynik—to większa giętkość i dostosowanie się do wymagań publiczności.

Działy telekomunikacyjne z biegłym personelem znajdującym się pod nadzorem dla służby ruchu i obrotu kasowego może zwracać uwagę na rozwój telefonów, a współpracując z działem technicznym, może powziąć natychmiastowe decyzje, które dawniej wymagały całych miesięcy. Te decyzje są wydawane przez ludzi obeznanych z warunkami lokalnymi oraz ogólnym kierunkiem polityki Ministerstwa Poczty. Korzyść odnośnie szerokiej zmiany schematów dała się wybitnie zauważyć.

Co się tyczy obszarów (rejonów) telefonicznych Dyrektorowie Okręgów zauważyli że jest z korzyścią posiadanie jednego urzędnika—naczelnika telefonów—z pełną kontrolą w rejonie dla koordynowania wszystkich czynności: technicznych, ruchu, obrotów kasowych i personalnych. Ponadto jeden człowiek odpowiada za dochody i wydatki. Te korzyści miały wielkie znaczenie, o ile chodzi o ostatni szybki wzrost służby telefonicznej. Wprowadzenie licznika dla nowych abonentów umożliwiło skoncentrowanie badań w większym stopniu na telefonach, w których pożądana jest rzadka i obsłużyć sieć w innych rejonach w najkrótszym czasie przez przesuwanie personelu z jednego rejonu do drugiego zależnie od wymagań służby.

Dalsze zagadnienia, rozważane przez brytyjski zarząd pocztowy, jako ściśle wiążące się z nową organizacją, dotyczą:

a) rozwinięcia uproszczonego systemu urzędów działających i w rejonie i w okręgu celem zabezpieczenia maksimum wydajności przy minimum tarcia, b) lokalnego zlania się telegrafów z telefonami, c) stosunku Głównego Pocztmistrza do naczelnika telefonów w sprawach telefonu, d) kontroli okręgowej telefonu rurowego, e) przyszłej sytuacji wydziałów: eksploatacji pocztowej i telekomunikacyjnej.

Jeżeli chodzi o przyszłość regionalizacji, Pocztmistrz Generalny zdecydował kontynuowanie eksperymentu okręgowego do jesieni 1938 r., aż dostatecznie jasne będzie, czy zdecydować dalsze wprowadzanie czy też nie. Dotychczas osiągnięte rezultaty zdają się być korzystne, ze względu jednak na niezmierną ważność przywiązywaną do środków kontroli finansowej, których jeszcze nie zastosowano w pełni, nie można było powziąć innej decyzji.

Szczegółowe badania przeprowadzono celem zabezpieczenia telefonicznym i pocztowym okręgom, pokrywających się granic i zdecydowano powołać do życia tyle ile to jest możliwe z przyszłych 34 obszarów telefonicznych, w celu zbliżenia się do okręgów, gdzie na to pozwolą warunki pomieszczeniowe. Do czasu rozszerzenia organizacji okręgowej, nowe obszary telefoniczne są kontrolowane w istniejących granicach wspólnie przez nadzorujących pocztmistrzów i przez nadzorujących inżynierów; ci ostatni posiadają zwiększony atorytet bez zmiany jednak dotychczasowego rozgraniczenia funkcji.

## ZASTOSOWANIE ZLECEŃ INKASOWYCH W EGZEKUCJI SKARBOWEJ.

WŁODZIMIERZ BEDNAROWICZ.

Przejęcie egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe na podstawie ustawy z dn. 10 marca 1932 r. pociągnęło za sobą konieczność unormowania tych czynności, co też zostało objęte rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 25 czerwca 1932 r. „o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych” („Dz. Urz. M. P. i T. nr 16/32 r.), które wprowadza zmiany o zasadniczym znaczeniu.

Przed wszystkim stwarza ono odmienne warunki przeprowadzania samej egzekucji przez ustanowienie nowego systemu ściągania zaległych należności, czego istotę przyjmujemy za właściwy temat niniejszej pracy. Rozporządzenie to stosuje jak gdyby rodzaj egzekucji pośredniej, a raczej surogat takiego postępowania, co jest wyrażone przez dopuszczenie „upomnienia” poprzedzającego egzekucję właściwą. Takie przynajmniej rozu-

mowanie nasuwa nam analiza znaczenia jakie upomnienie posiadać może w zastosowaniu. Czy jednak osiąga ono cel przewidywany przez ustawodawcę na to trudno jest dać odpowiedź dokładną, natomiast przypuszczać musimy, że realne korzyści jakie tu winny być do osiągnięcia, wydają się raczej być problematyczne. Rozważając bowiem istotę upomnienia dochodzimy do oczywistego wniosku, że jest ono niczym innym jak tylko odpisem wezwania czy nakazu płatniczego, który już został doręczony uprzednio zobowiązanemu przez wierzyciela w celu wyznaczenia mu wysokości świadczenia oraz terminu jego płatności. Konsekwencją tedy niedotrzymania pierwotnie wyznaczonego terminu, jest ponowne ustalenie terminu płatności objętego upomnieniem z tym jednak, że pociąga to za sobą koszty, których wysokość jest uzależniona od kwoty zaległości. Koszty te określone są jako należności egzekucyjne przypadające urzędowi skarbowemu za doręczanie upomnienia. Samo uzależnienie wysokości opłaty egzekucyjnej za upomnienie od kwoty nim objętej świadczy, że znaczenie egzekucyjne upomnienia opierać się ma właśnie na obciążeniu zobowiązanego dodatkowymi kosztami. Obciążenie to ma zawierać w sobie pierwiastek represyjny, jednak nie wydaje się on tu mieć większej wymowy niż zagrożenie wszczęcia egzekucji zapowiedziane w nakazie płatniczym.

Wynik tego systemu wyrazić się może wręcz odwrotnie od tego na jaki obliczał ustawodawca, choćby z tego względu, iż osłabia to poniekąd poczucie obowiązku u obywatela, który z przyczyn zrozumiałych mniej poważnie traktuje pierwszy i właściwy termin płatności jaki mu został wyznaczony w nakazie płatniczym, oczekując drugiego objętego upomnieniem. Wpływa to głównie z psychiki „zobowiązanego”, odkładającego każde tego rodzaju zobowiązanie, jako nie dające mu korzyści efektywnych, na termin możliwie najdalszy.

Rozumieć to musimy przede wszystkim w odniesieniu do tego typu płatnika, który albo zmuszony jest do styczości z egzekucją warunkami ekonomicznymi albo świadomie nie stara się egzekucji uniknąć. Prawdopodobnie w wypadku wyznaczenia upomnieniem ponownego terminu płatności, nie wpłynie w sensie dodatnim na zdolności płatnicze zobowiązanego, szczególnie na tle obecnej koniunktury gospodarczej kiedy każdy termin będzie dla niego zawsze niewystarczający. Z drugiej strony należy wziąć pod uwagę, że płatnik stykający się zbyt często z egzekucją, oswaja się z czasem z jej czynnościami, a wtedy sama egzekucja jako taka, traci dużo z tego czym być powinna. Z tych też względów należy jej powierzyć czynności ściśle wykonawcze, których znaczenie wyrażać się będzie kategorią formą postępowania. Tym się prawdopodobnie tłumaczy wprowadzenie między innymi zmiany w charakterze upomnienia, którą znajdujemy w rozporządzeniu R. M. z dn. 15 maja 1937 r. „w sprawie zmiany rozporządzenia R. M. z dn. 23/6-32 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych”. (Dz. U. M. P. i T. nr. 13/37 r.).

Pierwotnie bowiem upomnienie należało do czynności egzekucyjnych i doręczane było przez urząd skarbowy, który też pobierał od zobowiązanego przypadające z tego tytułu opłaty. Obecnie zmiana polega na tym, że przede wszystkim upomnienie przestało być czynnością egzekucyjną t. zn. czynność ta nie jest już wykonywana przez urząd skarbowy przeprowadzający egzekucję na rzecz wierzyciela. Doręczenie upomnienia zobowiązanemu należy teraz niejako do czynności przygotowawczych stanowiących kompetencję wierzyciela. Nie możemy jednak pominąć, że wysokość opłat za doręczanie upomnienia uległa poważnej zmianie, którą wyraża najlepiej porównanie obu zestawień tych należności. Zostaje bowiem wymownie zmniejszona najmniejsza wysokość do zł. 0.25 przy jednoczes-

nym zwiększeniu o 100% wysokości największej, która obecnie wynosi zł 20.—. Niewątpliwie zwraca uwagę fakt określenia tych należności jako „koszty” upomnienia, co powoduje zastrzeżenia jeśli chodzi o słuszność rozumowania. Trudno jest się przeciw zgodzić, by doręczenie w jednakowy sposób takich samych dokumentów o różnej tylko treści, miało mieć wpływ na wydatki rzeczywiste z tym związane, które tutaj przez koszty musimy rozumieć.

Jakkolwiek wprowadzenie zmian objętych rozporz. R. M. z d. 15/5-37 r. było bez wątplenia wynikiem doświadczeń i spostrzeżeń poczynionych przez władze skarbowe, to jednak dotyczą one raczej formy nie zaś istoty postępowania, jeśli chodzi o stosunek czynnika wykonawczego względem obywateli. Zasadniczą przyczyną, która się domagała wprowadzenia zmiany do systemu uznanego pierwotnie za całkowicie słuszny, była jego wadliwość, wyrażająca się wprowadzeniem do egzekucji czynności dodatkowej jaką było upomnienie. Powodowało to przeciążenie skarbowych organów wykonawczych, gdyż nadsyłane do urzędów skarbowych wnioski egzekucyjne, najpierw czekały aż zostanie doręczone upomnienie, a następnie przez okres 14 dniowy t. j. do upływu terminu upomnienia na dalszy bieg czynności. Prócz tego zachodziła potrzeba prowadzenia korespondencji w sprawie zmniejszenia, odroczenia lub umorzenia postępowania, wskutek częściowej lub całkowitej wpłaty zaległości po doręczeniu upomnienia i t. p., co stanowiło nieprodukcyjną, bo zbędną w zasadzie pracę władz skarbowych. W dodatku wynikać musiały określone usterki dotyczące się kierowania egzekucji do zobowiązanego, który już nim nie był, ponieważ należność uregulował, a tylko urząd skarbowy nie został o tym powiadomiony, co również powodowało nieporozumienia pomiędzy władzą a stroną, wynikiem czego bywa często niewłaściwy stosunek do władzy oraz jej organów. Podkreślić tu należy, że jeśli chodzi o władze skarbowe i ich organa egzekucyjne, sprawa wytworzenia odpowiedniej atmosfery w stosunkach z obywatelem przez zdobycie u niego potrzebnego tu nastawienia, jest szczególnie ważna i znaczenie tego momentu nie powinno być pomijane.

Tymczasem odnosimy wrażenie, że te względy nie są narażone pod uwagę przez czynniki decydujące, ponieważ utrzymanie dotychczasowego znaczenia upomnienia przy ostatnich zmianach świadczy niewątpliwie, że władze skarbowe nie zamierzają wyłączyć tej czynności z systemu postępowania, pomimo, iż nie daje on obywatelowi wymownych korzyści, a nawet wydaje się on być niepożądany. Bardziej bowiem słuszną byłaby tu czynność wykonawcza jaką stanowi dokonanie zajęcia i dopiero po tym wyznaczenie terminu, który obecnie związany jest z upomnieniem t. j. wynoszącego 14 dni, o ile rzeczywiście termin taki ma swoje życiowe uzasadnienie. W takim wypadku płatnik unika kosztów upomnienia i ma styczność z egzekucją właściwą, której koszty jest mu o wiele łatwiej uzasadnić w swym rozumowaniu. Ten system egzekucji był stosowany przed wprowadzeniem w życie rozporządzenia R. M. z dn. 25/6-32 r. i bodaj, że był bardziej słuszny.

Jeżeli jednak chodzi o utrzymanie upomnienia jako wyrazu egzekucji wstępnej, to należałoby tu poczynić pewne zmiany o istotnym znaczeniu, przez wykazanie obywatelowi pewnych jego korzyści płynących z systemu postępowania, zawierającego czynnik łagodzący obecny stosunek, a nie wpływający przy tym na zmniejszenie dochodów Skarbu Państwa. Rolę tą odegrać mogą pocztowe zlecenia inkasowe przez zastosowanie ich w obecnym systemie egzekucji skarbowej, jako załącznik do upomnienia, a raczej odwrotnie, co można zrealizować w sposób następujący.

Z chwilą upływu terminu płatności wymienionego w wez-

waniu czy nakazie płatniczym, wierzyciel w miejsce dotychczasowego upomnienia, przesyła do właściwego urzędu pt. zlecenie inkasowe z załączonym do niego upomnieniem jako wezwaniem do zapłaty. Suma zaległości objęta zleceniem winna zawierać w sobie taryfową stawkę za jego wykonanie i obciążać w całości zobowiązanego. W wypadku uiszczenia przez niego pełnej kwoty zleceńowej, ponosi on tylko niewielkie koszty samego zlecenia, unikając natomiast opłaty egzekucyjnej za upomnienie, które rzecz jasna nie będzie mu wówczas doręczane. Można tu również ustalić pewne krótkie terminy od 3 do 5 dni zależnie od wysokości kwoty zlecenia (decyduje wierzyciel), w ciągu których urząd pocztowy będzie mógł zainkasować sumę zlecenia częściowo z tym, że za każdym zgłoszeniem się istonosza do adresata (zobowiązanego), poniesie on w takim wypadku koszty jak za każdorazowe wykonania zlecenia według wysokości wpłacanych poszczególnie części ogólnej sumy zleceńowej. O ile reszta kwoty zlecenia zostanie wpłacona w ostatnim terminie wyznaczonym przez wierzyciela, czyli sumę zlecenia pokrył adresat całkowicie, wówczas również nie doręczamy mu upomnienia, jak i w wypadku poprzednio omówionym. Porównyując teraz stawki taryfowe zleceń inkasowych oraz zestawienie kosztów upomnienia, stwierdzimy z łatwością, że nawet przy częściowej wpłacie kwoty zlecenia, suma opłat pocztowych za jego wykonanie nie przewyższy opłaty egzekucyjnej za upomnienie, a jeśli nawet ją przekroczy to bardzo nieznacznie, przy czym wpłacając ją w groszowych kwotach zobowiązany mniej odczuje jej ogólną wysokość.

Z chwilą gdy zobowiązany nie wpłaci sumy zleceńowej ani w całości ani częściowo, czyli spowoduje tym samym skierowanie do niego egzekucji, wówczas zostanie mu doręczone upomnienie, jako „wezwanie do zapłaty” załączone do zlecenia, a zawierające sumę zaległości zwiększoną o opłatę za zlecenie i wezwanie. Potwierdzenie odbioru upomnienia zostaje wtedy zwrócone do wierzyciela (nadawcy zlecenia), który załącza je do wniosku egzekucyjnego i przesyła do właściwego terytorialnego urzędu skarbowego celem dokonania egzekucji. Fakt skierowania wówczas egzekucji do zobowiązanego, wyrazić się powinien zwiększeniem kosztów egzekucyjnych o obecną opłatę za upomnienie, co będzie dla niego bardziej przekonujące jeśli chodzi o jego dążenie do uniknięcia egzekucji. Jeśli chodzi o koszty zlecenia, które poniósł wierzyciel, to rzecz zrozumiała włączy się je do ogólnej sumy zaległości, przekazanej do egzekucji, wykazując je jednak oddzielną pozycją jako „koszty egzekucyjne”. W wypadku nieściągalności sumy świadczenia podlegającego egzekucji, należność za czynności organów pocztowych nie będzie obciążała wierzyciela, gdyż dołączone do ogólnych kosztów egzekucyjnych, ulegnie wraz z nimi ściągnięciu, co ma miejsce prawie w 90% wypadków tego rodzaju.

Poza egzekucją istnieje również możliwość stosowania zleceń inkasowych przy rozkładaniu na raty świadczeń skarbowych czy innych, o ile płatnik wyrazi takie życzenie w złożonym podaniu w tym przedmiocie. W danym razie wierzyciel przesyła zlecenie inkasowe urzędowi pocztowemu, przy czym można tu przyjąć, że będzie ono nadsyłane każdorazowo i obejmowało wysokość poszczególnej raty, lub też nadesłane zostanie ono wraz z terminami płatności i wysokością rat na jakie rozłożona została suma zaległości, która dopiero po całkowitym zainkasowaniu będzie przekazane wierzycielowi. Rozumieć tu będziemy jak wspomnieliśmy poprzednio, że każdorazowe zgłoszenie się listonosza celem zainkasowania przypadającej raty, traktowane będzie jako pojedynczo wykonane zlecenie, za które opłacać będzie adresat w ogólnej wysokości wpłaconej raty, ponieważ należność tą pokryje za niego z góry wierzyciel nadający zlecenie.

Spróbujmy teraz streścić główne korzyści jakie mogła by wnieść proponowana inicjatywa ze strony przedsiębiorstwa pocztowego do samego zagadnienia, uwzględniając przy tym poszczególne zainteresowane czynniki, którymi będą: władze skarbowe i pozostali wierzyciele (w rozumieniu powołanego rozporządzenia z dn. 15/5-37 r.), „zobowiązany”—płatnik świadczenia oraz przedsiębiorstwo pocztowe.

W odniesieniu do władz skarbowych korzyści te wyrażają się przede wszystkim stworzeniem możliwości zajęcia wobec obywatela bardziej słusznego niż obecnie stanowiska, przez zastosowanie systemu postępowania, którego wymowa i życiowe znaczenie są szczególnie przekonujące. Dają one bowiem zobowiązanemu uchwytą usługę jaką jest inkaso należności, zastępujące dotychczasowe upomnienie, które nie przynosząc mu korzyści efektywnych obciążało go trudnymi do zrozumienia kosztami egzekucyjnymi. Z drugiej strony proponowany system pozwalając zobowiązanemu uniknąć wyższych kosztów upomnienia, zwiększa je szczególnie wymownie w razie, gdy dopuści on do egzekucji rzeczywistej t. zn. dokonanie zajęcia, ponieważ w takim wypadku składać się one będą jak wiemy z obecnej wysokości przewidzianej dla upomnienia i dokonania zajęcia, co na przykładzie wyglądać będzie w sposób następujący. Zaległość nieuiszczona w terminie objętym nakazem płatniczym a wynosząca zł 720.— zostaje przesłana jako zlecenie inkasowe urzędowi pocztowemu, który przedstawia zlecenie zobowiązanemu celem zrealizowania. O ile kwota zlecenia zostaje uiszczona w całości „koszty egzekucyjne” a ściślej „inkasowe” wynosić będą zł 0,55, podczas gdy za doręczenie tylko, upomnienia płaci zobowiązany zł 3.—.

Następny wypadek wylania się wtedy, gdy adresat zlecenia nie wpłaca kwoty nim objętej, wobec czego doręczamy mu wezwanie do zapłaty—upomnienie, w którym wymienione „koszty egzekucyjne” stanowią kwotę zł 0,60 jako powstałą z połączenia stawek za usiłowanie zainkasowania zaległości (zł 0,55) i doręczenie wezwania (zł 0,05), w miejsce zł 3.— jako sumy objaśnionej poprzednio.

Ponieważ w terminie wymienionym w doręczonym upomnieniu zobowiązany również nie wpłacił sumy świadczenia, wierzyciel kieruje do niego egzekucję, której koszty obciąża już poważnie zobowiązanego. Mianowicie w wypadku zgłoszenia się organu egzekucyjnego dla dokonania czynności u zobowiązanego, może on przed tym wpłacić całą lub częściową kwotę należności, gdyż uzależnia to wysokość pobieranych kosztów egzekucyjnych. O ile więc wpłaci on do rąk organu egzekucyjnego całkowitą zaległość, to wysokość kosztów egzekucyjnych wynosić będzie w danym razie zł 13.—, ponieważ zwiększyliśmy ją o zł 3.— t. j. o kwotę pobieraną obecnie za doręczenie upomnienia. Natomiast z chwilą gdy zobowiązany dopuści do przeprowadzenia czynności egzekucyjnych t. zn. dokonania zajęcia, wysokość kosztów wyniesie zł 23.— (20+3). Widzimy więc, że różnica jaka występuje pomiędzy „zainkasowaniem” zaległości przez organa pocztowe, a „ściągnięciem” jej przez egzekucyjne organa skarbowe jest przekonująca w tak wymowny sposób, że obywatel — „zobowiązany” zająć musi zgola inne stanowisko wobec władz wykonawczych, które wyraźnie dążą do tego, by egzekucji do niego nie kierować przez wyczerpanie środków pośrednich, natomiast uzależniają od niego samego bieg postępowania, konsekwencją którego jest obciążenie go związanymi z tym kosztami. Wypada wyjaśnić dlaczego nie usuwamy całkowicie obecnych kosztów upomnienia, a tylko zwiększamy nimi należność za czynności następne. Otóż przede wszystkim pobieranie przez wierzyciela „kosztów egzekucyjnych” w sposób dotychczasowy budzi zastrzeżenia co do swej słuszności, głównie z tych przyczyn, że koszty te w rzeczywi-

zstości są bardzo nikle i niezależne bynajmniej od sumy zaległości jak to mamy wykazane w ich zestawieniu, ponieważ wierzyciel kalkulując je najniżej doręcza upomnienie we własnym zakresie lub też korzysta z usług poczty, która pobiera tu niską opłatę, uiszczaną przeważnie znaczkiem dla przesyłek urzędowych. Wierzyciel nie przeprowadzając egzekucji osiąga tu pewien dochód niejako nad program, bo oprócz pobieranych zwykle odsetek, które mu całkowicie przysługują.

Natomiast zwiększenie kosztów egzekucyjnych pobieranych przez władze skarbowe, motywuje się tym, iż ponoszą one wydatki rzeczywiste na utrzymanie aparatu egzekucyjnego, a tym samym muszą one posiadać odpowiednie źródło pokrycia, które w danym razie zostałyby zasilone przez zobowiązanego, gdyż nie obciążając go dodatkowo, możemy obecnie obciążenia utrzymać. Jest to jeszcze słuszne i z tego względu, że zobowiązany narażając się na stosunkowo bardzo wysokie koszty egzekucyjne powstałe w wyniku styczności z organami egzekucyjnymi, niewątpliwie uczyni wszystko by styczności tej uniknąć, wykorzystując natomiast skierowanie do niego organu pocztowego, któremu będzie się starał wpłacić to w całości czy też częściowo sumę zlecenia.

Występuje tu zarazem moment psychiczny, ponieważ wpaja się wówczas w płatnika przekonanie, że właściwy termin płatności świadczenia jest podany w nakazie płatniczym i zgłoszenie się u niego organu pocztowego, po upływie tego terminu posiada charakter wykonawczy, aczkolwiek w formie ten zjawia się u niego na zlecenie wierzyciela, w którego imieniu żądał będzie uiszczenia zaległej należności. Odciąży to niezawodnie nawał pracy działom egzekucyjnym urzędów skarbowych, gdyż ilość materiału przeznaczanego do egzekucji winna wydatnie ulec zmniejszeniu. Nadmienić wypada, że powiedzenie jakobyśmy nie obciążali dodatkowo zobowiązanego, nie powinno być rozumiane ściśle, gdyż faktycznie ogólne koszty postępowania zostają tu zwiększone o opłatę pocztową, jakkolwiek kwota 20, 30 czy nawet 55 gr. nie posiada w danym razie życiowej wymowy.

Przechodząc do omówienia korzyści jakie tu istnieją dla zobowiązanego, stwierdzimy na wstępie, że wzamian obecnego obciążenia należnością tylko za samo doręczenie upomnienia dajemy mu usługę bardzo tanio, a jednocześnie oczywistą w korzyści. Zamiast bowiem udawać się osobiście do kasy urzędu skarbowego czy pocztowego dla wpłacenia przypadającego od niego świadczenia, co stanowi dla niego stratę czasu oraz odrywa go od codziennych zajęć, nie mówiąc o płynącej stąd niewygodzie, może on wpłacić należną sumę do rąk funkcjonariusza pocztowego, który się w tym celu do niego zgłosi. Przy tym pokrywając należność za zlecenie ponosi on tylko koszty faktyczne, które tu wierzyciel wyłożył, co sprawia, że i nastawienie jego wobec władz skarbowych przez wprowadzenie takiego systemu ulec musi niewątpliwiej zmianie, której podstawą będzie pełne przekonanie ogółu obywateli o słuszności takiego postępowania.

Należy teraz rozważyć czy i w jaki sposób przedsiębiorstwo pocztowe może się pojąć realizacji samego zagadnienia z pełną gwarancją, że wykonanie tego zadania wyrazi się całkowitą sprawnością i dokładnością jaka tu jest wymagana. Możemy tutaj dać odpowiedź całkowicie twierdząc biorąc pod uwagę, że obecnie władze przedsiębiorstwa dążą do przejęcia doręczania upomnień przez własne organa, co dotychczas było uskuteczniane przez samych wierzycieli. Jak wykazała praktyka, korzystanie tu z usługi pocztowej jest zupełnie zadawalające, co pozwala nam twierdzić, iż omówiona wyżej instytucja również nie narazi na żadne zarzuty instytucji pocztowej. Jak wiemy doręczanie upomnień przez organa pocztowe nie stanowi dla nich żadnej nowości jeśli chodzi o rodzaj usługi, gdyż

upomnienie jest niczym innym jak zwykłą przesyłką listową za potwierdzeniem odbioru, co dotychczas miało zastosowanie w postępowaniu władz sądowych. Podobnie nie będzie stanowiło nowej usługi inkasowanie zaległości administracyjnych, gwarantując również sposób wykonania, ponieważ zlecenia inkasowe są jedną z tych usług pocztowych której życiowe znaczenie wpływa wydatnie na jej rozpowszechnianie, co sprawia, że właściwe organa przedsiębiorstwa mają ostateczną rutynę nabytą przy stałym wykonywaniu tego świadczenia. Z drugiej strony będzie to stanowiło racjonalne wykorzystanie pracownika pocztowego, który w miejsce obecnego doręczenia upomnienia o problematycznym znaczeniu wykona realną usługę, której istota, jak to już stwierdziliśmy wyraża korzyści wszechstronne. Jednocześnie wyłania tu się możliwość szczególnie wartościowej propagandy zleceń inkasowych w sposób bezpośredni, a za tym najbardziej wymowny i przekonujący, tym bardziej, że obejmie ona wszystkie warstwy społeczne. Przyznać bowiem musimy, że dotychczas korzystanie ze zleceń inkasowych wyraża się bardzo nikłym procentem przy możliwościach jakie tu istnieją, świadcząc, iż usługa ta jest albo mało znana społeczeństwu, albo nie jest należycie doceniana. Należy wziąć pod uwagę również i znaczenie jakie posiadałoby przekroczenie miejscowych obszarów pocztowych tych placówek, które nie mają dotychczas zaprowadzonej służby listonosza wiejskiego, o ile by ilość nadesłanych zleceń administracyjnych do zamiejscowego obszaru pozwalała na to pod względem kalkulacyjnym. Możliwości tutaj są bardzo poważne choćby z uwagi na to, że wieś zamieszkała jest przez rolników i ziemian stanowiących bodaj że najliczniejszy element płatnika, któremu też należą się bezsprzecznie płynące stąd udogodnienia, jakie otrzymać może tą drogą, tym bardziej, że niskie stawki taryfowe mówią tu same za siebie. Co prawda to wysokość i rozpiętość tych stawek w odniesieniu do zleceń administracyjnych winna być raczej ustalona oddzielnie i dostosowana do ich rodzaju i ilości, która powinna pozwolić również na pewną ich obniżkę, odpowiadającą ogólnym założeniom władz przedsiębiorstwa w oparciu o przeprowadzoną kalkulację. Podobnie dostosowania wymaga i tu strona manipulacyjna, co jednak pominiemy w niniejszej pracy, ponieważ nie przedstawia to żadnej trudności, a przy tym nie jest celem obejmować w ramach artykułu wszystkich szczegółów zagadnienia, ponieważ nie stanowi on konkretnego projektu, lecz luźne spostrzeżenia o zasadniczym znaczeniu. Dodać tylko należy, że ze względu na przewidywaną ilość materiału, jaki będą stanowiły nadawane zlecenia administracyjne, konieczne jest ustalenie sposobu ich opłacania, który winien być zmieniony na system przyjęty dla druków opłacanych gotówką. Przemawia za tym uproszczenie manipulacyjne zarówno dla nadawcy i jak placówki pocztowej. Nadawane zlecenia winny być tedy dzielone według sum stanowiących podstawę dla obliczenia opłaty taryfowej t. zn., że należność za nie będzie obliczona przez pomnożenie ilości zleceń obejmujących np. kwoty do 30.—zł przez stawkę opłaty, która tu wynosi 30 gr, suma zaś ogólna zostanie zarachowana w gotówce w sposób przyjęty dla druków nadawanych w ilościach większych. Aby następnie uniknąć konieczności obciążania nadawcy obowiązkiem oznaczenia opłaty taryfowej uiszczonej przy nadaniu w sposób ustalony dla druków, a mimo to uwidocznić tą opłatę, możemy wyszukać w tym celu datownik, którego ślad musi być na każdym zleceniu umieszczony. W tym celu można przeznaczyć cyfry oznaczające obecnie godzinę obok których umieścimy skrót literowy „gr”, co nam pozwoli otrzymać oznaczenie wysokości stawki taryfowej pobranej do danego zlecenia np.: „13.IV.38. 40 gr” to rozumiemy to będziemy jako datę nadania 13 kwietnia b. r. oraz, że opłata za zlecenie wynosi zł 0.40. Umieszczając na tym samym wniosku, co skrót

literowy „gr” oznaczenie odsetek „%” możemy w razie potrzeby datownik taki używać w sposób omówiony również i dla druków opłaconych gotówką, gdyż wykażemy wtedy wysokość opłaty przy uwzględnieniu taryfowej zniżki. Pozwoli to bowiem pominąć obecne wymagania pod tym względem, jakie stawiamy nadawcy, który musi określić na każdej przesyłce procentową zniżkę uzyskaną w opłacie.

## PRAWO POCZTOWE DAWNEJ POLSKI.

HENRYK GOŁOGÓRSKI.

Wartość pieniądza może być dwójaka: bezwzględna i względna. Wartość bezwzględną jednostki monetarnej oznaczamy, wyrażając ją w jednostkach wagi kruszców szlachetnych, np. w gramach srebra. Metoda ta byłaby wystarczająca dla określenia wartości pieniędzy historycznych, gdyby nie stały, od wieków trwający spadek cen kruszców szlachetnych, w szczególności cen srebra.

Zjawisko to uwidocznia się bardzo wyraziście na przykładzie złotego polskiego z epoki uniwersałów podwodowych.

Wedle badań Pawińskiego<sup>16)</sup> jeden złoty polski z czasów Stefana Batorego zawierał (a raczej powinien był oficjalnie zawierać) 28,57 gramów czystego srebra. W stosunku do epoki Zygmunta Starego, Batory obniżył zawartość czystego srebra w złotym polskim o 15%, zatem złoty polski w epoce Zygmunta (a więc w epoce wydania ordynacji podwodowych) posiadał 33,6 gramów czystego srebra, że zaś cena obecna srebra (na rynku londyńskim) wynosi 7,15 grosza za 1 gram<sup>17)</sup>, przeto wartość bezwzględna jednego złotego polskiego z epoki ordynacji podwodowych czyniłaby obecnie 240,24, groszy wartość zaś jednego grosza polskiego z owej epoki—8,008 groszy współczesnych (240,24 : 30).

Czy tak ustalona wartość bezwzględna jednostki monetarnej daje pojęcie o rzeczywistej jej wartości?

W zakończeniu tomu VIII *Źródeł Dziejowych* Pawiński sporządził bardzo ciekawy i charakterystyczny wykaz cen ważniejszych przedmiotów obrotu gospodarczego w epoce Stefana Batorego<sup>18)</sup>. Z zestawienia tego weźmy ceny zbóż.

Tak więc:

korzec pszenicy kosztował 12—16 groszy

korzec żyta kosztował 7—8 groszy

korzec owsa kosztował 4—5 groszy

Zatem, gdyby wartość bezwzględna jednostki monetarnej odpowiadała istotnej jej wartości, cena przeciętna jednego korca pszenicy wynosiłaby obecnie 1 złoty 12 groszy, cena jednego korca żyta—60 groszy, cena jednego korca owsa—36 groszy, gdy w rzeczywistości ceny tych zbóż, pomijając już nawet ceny roku 1928, jako roku dobrej koniunktury w rolnictwie, kształtują się dziś na poziomie wielokrotnie wyższym a mianowicie:

1 kwintal<sup>19)</sup> pszenicy (w kwietniu 1937)—28,1 zł<sup>20)</sup>

1 kwintal żyta „ „ —23,5 „

1 kwintal owsa „ „ —22,1 „

Z zestawienia tego wynika zatem, że oznaczenie wartości jednostki monetarnej polskiej z drugiej połowy wieku szesnastego podług cen srebra dałoby słabe pojęcie o istotnej wartości teje jednostki i doprowadziłyby mogło do błędnych wniosków na temat wysokości taryfy podwodowej z r. 1564.

Pozostaje zatem możność wypowiedzenia się co do wysokości omawianej taryfy podwodowej jedynie drogą zbadania wartości względnej pieniądza ówczesnego, czyli określenia jego siły nabywczej.

Przy rozważaniach tych oprzemy się w dalszym ciągu na powołanym wyżej zestawieniu cen ważniejszych przedmiotów obrotu gospodarczego w epoce Batorego. Tak więc, prócz cen zbóż, Pawiński podał ceny ważniejszych przedmiotów gospodarstwa hodowlanego, jak również wytworów przemysłowych, wreszcie ceny robocizny.

Z zestawienia tego weźmiemy przede wszystkim ceny przedmiotów obrotu gospodarczego, mających możliwie dużo styczności z przewoźnictwem.

Tak więc:

1 koń folwarczny, czyli koń typu używanego do celów podwodowych—kosztował 15 złp.

Konkretyzując stwierdzimy, że omówiona inicjatywa mająca niewątpliwie znamiona realizacji, pozwoliła by osiągnąć poważne korzyści materialne instytucji pocztowej, niemówiąc o znaczeniu, jakie wówczas zyskuje P. P. T. T. w opinii społeczeństwa, które stanowić będzie nowy teren działalności eksploatacyjnej o bardzo szerokim zasięgu.

1 podkowa	kosztowała	—	1 1/2 grosza
1 siodło	kosztowało	1 złp.	6 groszy
1 uзда „ze wszystkim“	kosztowała	—	20 groszy
1 kolo do wozu	kosztowało	—	12 groszy
1 para butów	kosztowała	—	19 groszy
1 ciełe	kosztowało	—	18 groszy
1 kura	kosztowała	—	1 1/2 grosza
placa dzienna (dniówka) murarza, a więc robotnika wykwalifikowanego,	wynosiła	—	5 groszy
placa dzienna robotnika niwykwalifikowanego	wynosiła	—	3 grosze

Mogliśmy opinię co do wysokości taryfy podwodowej z r. 1564 oprzeć na cenach zbóż, w szczególności cenach owsa, jako podstawowego produktu, służącego do wytworzenia siły popędowej w zwierzęciu, podobnie, jak dziś musielibyśmy przy wyliczaniu stawek przewozowych komunikacji mechanicznej oprzeć kalkulację tych stawek przede wszystkim na cenach węgla czy olejów mineralnych.

Jednakże tak uformowana opinia co do wysokości taryfy podwodowej z r. 1564 byłaby równie niekompletna, jak mało trafna.

Albowiem przez skonfrotowanie poszczególnych stawek taryfy podwodowej z r. 1564 z siłą nabywczą pieniądza ówczesnego, wyrażoną jedynie w korcach owsa otrzymalibyśmy nie odpowiadający rzeczywistości obraz, iż dysproporcja między cenami usług podwodowych a ich równowartością w owsie—dysproporcja niewątpliwie istniejąca—jest dysproporcją rażąco wielką. Przedstawi to wyraziście próba „przewalutowania” poszczególnych stawek taryfy podwodowej z r. 1564 na miary owsa.

I tak:

1. Stawka za użycie 1 konia podwodowego, wynosząca 1 1/2 grosza od mili, a w rzeczywistości wynosząca 3 grosze od mili, (gdyż, jak wyjaśnił uniwersał podwodowy z r. 1565, przewodnikowi należało też zapłacić od drugiego konia, na którym jechał),—czyniła 2/3 korca owsa za milę!

Gdy od tej najprostszej usługi pocztowej przejdziemy do innych usług, znanych uniwersałowi podwodowemu z r. 1564, to dysproporcja między stawkami wyznaczonymi za te usługi, a siłą nabywczą pieniądza, mierzoną cenami owsa, wyda się nie mniej rażąca.

Bowiem:

2. Stawka za użycie 1 konia podwodowego z wozem czyni równowartość 1/3 korca owsa od mili;

3. Stawka wynagrodzenia przewodnika czyni równowartość 1/3 korca owsa od mili.

Stawkę tę należałoby uznać za wygórowaną tym więcej, że całodzienna, (a więc kilkunastogodzinna) placa robotnika wykwalifikowanego czyni równowartość 1 korca owsa—gdy przewodnik, którego kwalifikacje zawodowe stać mogły conajwyżej na poziomie kwalifikacji zawodowych murarza, okupywał tę samą ilość owsa (licząc już czas potrzyeny na drogę powrotną, za którą stosownie do uniwersału z r. 1564 „płacić nie trzeba”)—zaledwie czterema—pięcioma godzinami pracy. (1 korzec owsa stanowi ekwiwalent za 3 mile drogi „tam” plus 3 mile „nazad”; licząc szybkość na 10 km na 1 godzinę otrzymamy 4,2 godziny, jako czas potrzebny na przebycie 6 mil).

Wreszcie:

4. Stawka strawnego dla przewodnika czyni równowartość 1/3 korca owsa od mili.

Z pośród wszystkich stawek taryfy podwodowej z r. 1564 najbardziej uderzałaby dysproporcja zachodząca między strawnem a równowartością jego wyrażoną w korcach owsa, tym więcej, że zgodnie z uniwersałem z r. 1564 strawne to—w odróżnieniu od wynagrodzenia przewodnika, któremu za drogę powrotną płacić nie trzeba—liczy się również za drogę powrotną („na strawę tam y sam”). Krótko mówiąc, strawne wypłacone przewodnikowi za 1 milę kursu komornika (w rzeczywistości więc placono za 2 mile) dawało mu możność nabycia 1 1/3 korca (128 kilo) owsa. Mało tego, należałoby zwrócić uwagę, że strawne, nie stanowiąc wszak wynagrodzenia, winno być traktowane jedynie, jako zwrot rzeczywistych kosztów własnych utrzymania i stosownie do tego obliczane być winno bądź, jak

<sup>16)</sup> Źródła Dziejowe, t. VIII, s. (441—457.)

<sup>17)</sup> Biuletyn Gieldowy P. A. T.—luty 1938.

<sup>18)</sup> str. 463.

<sup>19)</sup> 1 kwintal=100 kg, czyli nieco więcej, niż korzec.

<sup>20)</sup> Mały Rocznik Statystyczny, 1937.

w czasach dzisiejszych, ryczałtem za dobę względnie pół doby, bądź obliczając nawet według przebytej odległości (np. od mili), winno odpowiadać rzeczywistym kosztom wyżywienia funkcjonariusza w okresie czasu, potrzebnym do przebycia określonej jednostki przestrzeni (np. mili). Tymczasem strawne wyznaczone w uniwersale podwodowym z r. 1564, przekracza wszelkie granice rzeczywistych kosztów, albowiem, przyjmując już bardzo nikłą szybkość konia podwodowego mianowicie 1 milę na g. (7 km./godz.) należałoby za 6 mil kursu wypłacić przewodnikowi strawne, którego łączna wysokość 36 groszy (za 6 godzin „tam” plus 6 godzin „z powr.”, czyli w sumie za pół doby), wynosiłaby równowartość 8 korcy owsa!! Trudno wyobrazić sobie, by tego rodzaju stawka za strawne mogła nie nadwyrężyć najzasobniejszego nawet skarbu, a tym bardziej skarbu nadwornego polskiego, którego chroniczne pustki były jedyną pozycją stałą we wszelkich obrachunkach.

Wskazaliśmy już wyżej, na wstępie rozważań na temat, czy taryfa podwodowa z r. 1564 nie jest wygórowana, że opinia co do wysokości tej taryfy, oparta jedynie o wartość względną pieniądza, mierzoną cenami owsa, byłaby daleka od ścisłości. Istotnie, przy skonfrontowaniu stawek taryfy podwodowej z cenami innych przedmiotów obrotu gospodarczego sprawa traci wiele na ostrości. W rzeczywistości bowiem przy kalkulacji stawek za poszczególne usługi podwodowe wziąć należy pod uwagę nie tylko cenę owsa, jako podstawowego produktu podwodowego służącego do utrzymania w ruchu ówczesnej siły motorowej—siły końskiej—lecz także koszty amortyzacji zwierzęcia, wozu i jego części zamiennych, uprzęży, podków, wreszcie koszty własnego utrzymania właściciela konia. Takie dopiero skorygowanie kalkulacji stawek przy uwzględnieniu wszelkich innych kosztów, poza kosztem owsa, umożliwi wyrzeczenie opinii możliwie zbliżonej do ścisłości kwestii, czy taryfa z r. 1564 była rzeczywiście wygórowana, jak to sugeruje uniwersal podwodowy z r. 1565.

Przyjrząwszy się uważniej przytoczonym wyżej cenom innych zbóż, dalej cenom wytworów rzemiosła, wreszcie cenom robocizny przyjdziemy do przekonania, że w świetle cen tych opinia o rażącym wygórowaniu taryfy podwodowej z r. 1564 straci wiele na ostrości.

Dziś, gdy wiek XIX, wiek gwałtownego uprzemysłowienia Europy, mamy już poza sobą, gdy przywykliśmy do taniości wytworów przemysłu, taniości będącej następstwem produkcji masowej, pamiętać należałoby, że w epoce uniwersalów podwodowych wszystko, co nie było płodem ziemi, względnie gospodarki hodowlanej, musiało być wytworem rzemiosła, a więc powolnej z natury pracy rąk ludzkich, tym samym zaś „nożyce cen” między produkcją rolną a rzemiosłem musiały się charakteryzować znacznie większą rozpiętością, niż dziś. Tak więc za wypożyczenie 1 konia podwodowego wierzchowego na kurs 1 mili właściciel zwierzęcia, biorąc rzecz podług taryfy podwodowej z r. 1564, mógł kupić 1 podkowę, względnie amortyzował sobie 1/300 (jedną trzecieśną) część konia bądź 1/24 część siodła. Pamiętać przy tym należy, że za drogę powrotną nie płacono, a zatem rachunek amortyzacji w rzeczywistości przedstawiał się w ten sposób, że przewoźnik otrzymywał 1 podkowę dopiero za drogę dwumilową, 1 siodło—za 48 mil drogi, wreszcie nowego konia dopiero po przejechaniu 600 mil (ca 4500 km). Zapłata nie była zła—stawka nie była niska, ale trudno o niej powiedzieć, by była rażąco wygórowana. Do analogicznych wniosków dojdziemy, porównując drugą z kolei stawkę taryfy podwodowej—wypożyczenie konia z wozem—z cenami produktów przemysłowych. Z zestawienia stawki pierwszej z drugą wynika, że za wypożyczenie wozu przewoźnik otrzymywał 1/3 grosza od konia od mili, że zaś cena 1 koła do wozu wynosiła 12 groszy, przeto przy wozie jednokonnym 1 koło do wozu amortyzowało się po przejechaniu kursu 24 mil, co w rzeczywistości, z uwagi na to, iż za drogę powrotną nie płacono—powodowało, iż koło do wozu jednokonnego amortyzowało się dopiero po przejechaniu 48 mil (ca 360 km), biorąc pod uwagę ówczesny stan dróg w Polsce, wydatnie przyczyniający się do szybkiego zużycia części zamiennych, uznać należy, że stawka za użycie konia z wozem nie była rażąco wysoka.

Gdy od tych dwu pierwszych stawek taryfy podwodowej przejdziemy do rozpatrzenia stawek pozostałych: wynagrodzenia przewodnika i diety (strawnego), to tu opinia co do ogólnego poziomu taryfy ulec musi dość radykalnemu zwrotowi. Dla oceny wysokości tych stawek należałoby porównać ceny chleba i mleka, jako podstawowych środków pożywienia ludzkiego. Jednakże cen tych Pawiński w swym zestawieniu nie uwzględnił, co zmusza do oparcia wniosków na cenach żyta, pszenicy,

butów, cieląt, drobiu i cenach robocizny. Jak widać z cen tych przewodnik za każdą milę kursu (czyli w rzeczywistości za 2 mile drogi, pochłaniające conajwyżej do dwóch godzin pracy) otrzymuje wynagrodzenie, które pozwała mu na kupno 1 kury, względnie 1/12 części cielęcia, względnie takiejże części pary butów, gdy całodzienna, a więc kilkunastogodzinna praca robotnika wykwalifikowanego, jakim jest murarz, wynagradzana est równowartością 3 kur, wzgl. 1/4 części cielęcia, wzgl. takiejże części pary butów. A przecież należałoby i to mieć na uwadze, że praca przewodnika podwodowego, polegająca na wskazywaniu drogi względnie powożeniu końmi jest raczej pracą robotnika niewykwalifikowanego i zapłata za nią winna być porównywana raczej z płacą dzienną robotnika niewykwalifikowanego (3 grosze). Okazałoby się wówczas, że wynagrodzenie przewodnika jest niewspółmiernie niskie, albowiem za 2 mile kursu (2 mile „tam” plus 2 mile „z powr.”) czyli conajwyżej (licząc tylko jedną milę na godzinę) za 4 godziny pracy otrzymuje tyle, co robotnik niewykwalifikowany za cały, kilkunastogodzinny dzień pracy.

Ostatnia wreszcie ze stawek—stawka diet, czyli strawnego—(umieszczona już poza właściwą taryfą, bo w rozdziale następnym Uniwersału) jest tak rażąco wysoka, że już od pierwszego rzutu oka uwidocznią swą niewspółmierność z cenami różnych przedmiotów obrotu gospodarczego, tymbardziej, że jest ona jedyną w całym Uniwersale stawką zdwojoną, bo płaconą „tam y sam”, a więc i za powrót. W rezultacie przewodnik za każdą milę drogi, nawet powrotnej, czyli za 1/24 część doby otrzymywał, prócz wynagrodzenia, strawne umożliwiające mu kupno 2 kur, za dobę otrzymałby więc 48 kur, bądź 4 cieląt lub 4 pary butów!! Niewspółmierność jest tu tak rażąca, że nie wymaga komentarzy.

Tak więc w ostatnich dwu stawkach taryfę podwodową z r. 1564 uznać należy za rażąco wygórowaną.

Opinia co do wysokości taryfy podwodowej z r. 1564 wyrażona w odniesieniu do całości taryfy tej wypaść musi niezbyt dla niej pomyślnie: taryfę tę uznać należy za niewspółmierną do rzeczywistych kosztów utrzymania a tym samym za wygórowaną. Opinię tę utwierdza jeszcze fakt, iż wnioski co do wysokości poszczególnych stawek taryfy z r. 1564 oparte zostały na przeliczeniu stawek tych na najważniejsze przedmioty obrotu gospodarczego podług cen z epoki Batorego, (1576—1586), a że dokonane przez tego króla upodlenie monety o 15%, i obniżenie jej wartości o tyleż niewątpliwie odbiło się na cenach, przeto należałoby właściwie przyjąć, że w r. 1564 ceny te były o 15% niższe, (tymbardziej, że druga połowa wieku XVI w całej wogóle Europie, więc i w Polsce zaznaczyła się w następstwie wzmoczonego przywozu złota i srebra, ogólnym wzrostem cen) i że zatem siła nabywcza pieniądza w r. 1564 była o takież odsetek wyższa, czyli tym samym poziom poszczególnych stawek taryfy był w gruncie rzeczy jeszcze wyższy.

Jak wielkie mogło być obciążenie skarbu z tytułu ponoszonych opłat podwodowych widać z prostego obliczenia należności za usługę podwodową, najczęściej niewątpliwie praktykowaną, jaką była podwoda wierzchowa dla przewiezienia jedyniej korespondencji urzędowej.

Otóż rachunek za przewiezienie jednego komornika konno wraz z przewodnikiem na odcinku jednomyliowym przedstawiał się następująco: (przypomnieć tu należy, iż uniwersal podwodowy z r. 1565 wyjaśnił lukę uniwersału z r. 1564 stanowiąc, że przewodnikowi należy się zapłata nie tylko za konia wypożyczonego, lecz również i za konia, na którym sam jechał)

za dwa konie wierzchowe po 1 1/2 gr.	groszy 3.
przewodnikowi wynagrodzenie . . . . .	„ 1,5
przewodnikowi strawne po 3 gr od mili	
(płatne „tam y sam”) . . . . .	„ 6
	razem groszy 10,5

A więc przewóz korespondencji urzędowej kosztował od mili równowartość 1 1/2 korca żyta! od mili!

Jak znacznym ciężarem musiały być dla skarbu opłaty ponoszone z tytułu posyłania komorników z korespondencją wnosząc można choćby z faktu, że na dworze Stefana Batorego było do czterdziestu etatowych komorników<sup>21)</sup>, zaś etat rozchodów skarbu nadwornego za rok 1583 zawiera pozycję: „posyłanie komorników” zł. 3 250<sup>22)</sup>, a według przybliżonego, preliminarowego obliczenia wydatków królewskich na rok 1590 etat wydatków rocznych na dworze króla Stefana przewidywał pozycję „na rozsyłanie komorników z listami króla” w wysokości rocznej aż 8 000 zł!<sup>23)</sup> (Dokończenie nastąpi).

<sup>21)</sup> Źródła Dziejowe, t. VIII, s. 214.

<sup>22)</sup> tamże, str. 221.

<sup>23)</sup> tamże, str. 210.

# PRZEGLĄD FILATELISTYKI.

## NOWOŚCI FILATELISTYCZNE

Poczta polska bierze udział w uczczeniu 150-lecia konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Do znaczków, które zapewne cieszyć się będą dużym i zasłużonym powodzeniem, zaliczyć należy znaczek, który wydaje w najbliższym czasie Polski Zarząd Pocztowy, dla uczczenia 150-lecia Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północ-



nej, którego zdjęcie podaliśmy w ostatnim Przeglądzie Filatelistycznym.

Ciekawą jest geneza tego znaczka. Członek Kongresu amerykańskiego Kongresman Sol Bloom w charakterze Generalnego Dyrektora Komisji Kongresu wyłonionej dla uczczenia 150-lecia uchwalenia Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, zwrócił się za pośrednictwem przedstawicieli dyplomatycznych w Waszyngtonie z prośbą o wzięcie udziału w uroczystościach amerykańskich przez te wszystkie państwa, które rządzone są konstytucyjnie. Łączność z uroczystością amerykańską miałyby się manifestować wydaniem okolicznościowego znaczka.

Zarząd pocztowy polski, pomny licznych węzłów łączących walki wolnościowe Polski i Stanów Zjednoczonych, poprzedzające uchwalenie w dn. 17 września 1787 r. Konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, zdecydował uczczenie obchodu 150-letniej rocznicy w myśl wniosku Kongresmana S. Blooma. Uroczystości amerykańskie z okazji uchwalenia Konstytucji rozpoczęły się we wrześniu r. 1937 i trwać będą do kwietnia 1939 r.

Znaczki tego rodzaju wydało już kilka zarządów i należy się spodziewać, że i inne pójdą w ślad tamtych.

Znaczek polski wyróżnia się swoim głębokim i wymownym artystycznym ujęciem kompozycyjnym oraz poziomem technicznego wykonania. Autorem projektu tego znaczka jest artysta Wacław Boratyński.

Na pierwszy plan wysuwają się trzy postaci Kościuszki, Paine'a i Waszyngtona, które tak wybitną rolę odegrały przy narodzinach Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Kościuszko obok Waszyngtona to symbole walk, które tkwią w pamięci wszystkich jako boje w imię szczytnych hasel wolnościowych, które znalazły swój wyraz w uchwalonej Konstytucji. Obok postaci Kościuszki na znaczku znajdujemy postać Jerzego Waszyngtona. Jerzy Waszyngton to nie tylko bohater walk wolnościowych, ale również i przewodniczący konwentu konstytucyjnego, który zebrał się w Filadelfii w r. 1787 dla uchwalenia Konstytucji. Waszyngton dzierży w swych rękach sztandar Stanów Zjednoczonych, jest bowiem twórcą Zjednoczenia Stanów i pierwszym ich prezydentem. W środku postać Tomasa Paine'a trzymającego niejako zwój pergaminowy z tekstem Konstytucji. Tomasz Paine uchodzić może za ojca duchowego Konstytucji, gdyż walczył o nią piórem, on pierwszy używał i wprowadził nazwę Stanów Zjednoczonych dla przyszłego państwa i on w końcu nakreślił projekt tej Konstytucji, którą później ubrali w prawne formy Hamilton, Jefferson i inni.

W głębi na dalszym planie widzimy wojsko maszerujące prowadzone pod sztandarami polskimi i amerykańskimi. Idea przewodnia całego projektu ujawnia się dopiero w połączeniu za pomocą symbolicznego łuku—tęczy, burzliwej i bohaterskiej przeszłości Ameryki z okresu walk o niepodległość i czasu uchwalenia Konstytucji, z wizją Ameryki współczesnej wyobrażonej w szeregu gigantycznych budowli nowojorskich z posągami Wolności u wrót portu nowojorskiego na czele. Całość wyraża piękną myśl i duży artyzm w jej wypowiedzeniu i wykonaniu.

Znaczek drukowany na papierze białym matowym systemem stalorytu wklęsłodrukowego w rozmiarze 25,2 mm × 93 mm, posiadać będzie wartość 1 zł. Znaczek ten będzie wydany w nakładzie ograniczonym.

Wydanie znaczka dla upamiętnienia 150-lecia Konstytucji amerykańskiej uważać należy za pomysł w pełni szczęśliwy i udany, a ponadto odpowiadający nie tylko naszym uczuciom, które żywym dla Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w okresie ich święta państwowego, ale i przynoszący chlubę polskiej grafice i filatelistyce.

**Austria**—a) seria znaczków okolicznościowych wart. 5, 8, 12, 20, 24 30, 40, 60 i 64 grosze z podobiznami sławnych lekarzy austriackich, b) znaczek wart. 12 gr koloru ciemnozielonego i 24 grosze ciemnoczerwony wydane w dniu 12 grudnia 1937 r.



**Estonia**—a) znaczki pocztowe wart. 10+10, 15+15, 25+25 i 50+50 cent. estońskich wydane na rzecz T-wa dobro-

czynności „Uhisabi”, b) blok złożony z 1 egzemplarza z każdego z 4-ch znaczków wyżej wymienionych. Blok ten może być użyty w całości albo fragmentami do opłacania przesyłek. Znaczki te i bloki będą w sprzedaży w urzędach pocztowych do 20 października 1938 r., a w obiegu zachowują ważność do 20 stycznia 1939 r.

**Finlandia**—a) znaczki poczt. wart. 50+5 fen., 1½ marki finl.+15 fen., 2 marki+20 fen. i 3½ marki+35 fen., wydane 5 stycznia 1938 przez Czerwony Krzyż; b) znaczek pocztowy wart. 1 marki 25 fen.+75 fen., 2+1 marki i 3 marki 50 fen.+1 marki 50 fen., wydane 17 stycznia przez międzynarodową Federację narciarską na rzecz zawodów, które odbędą się w Finlandii między 24 i 28 lutym 1938. Znaczki wyszczególnione w p. a) i b) jak również Czerwonego Krzyża z lat 1933 do 1937 są ważne do odwołania.

**Niemcy**—wydały z okazji 5-o lecia sprawowania władzy przez Fuhrera, znaczki poczt. wartości 6+4 fen. i 12+8 fen. jak również i kartkę pocztową. Znaczki te ukazały się w sprzedaży z dn. 28 stycznia b. r. Nadplata przeznaczona jest na Fundusz kulturalny Fuhrera. Z dn. 30 stycznia b. r. wprowadzona została charakterystyczna nowość. Są nimi znaczki pocztowe przeznaczone dla wszystkich służb niemieckiej Partii Narodowo-Socjalist. oraz ich organizacyj, wartości 1, 3, 4, 5, 6, 8, 12, 16, 24, 30 i 40 fenig. W przypadkach dosyłania zagranicę przesyłek pocztowych opłaconych takimi znaczkami, znaczki służbowe będą uważane jako należycie opłacone za pierwotny obrót wewnętrzny.

**Francja**—K. s. Monaco: znaczki pocztowe wartości 5 na 10, 15 na 30, 20 na 30, 25 na 60, 30, 40 na 60, 50 na 60 centim., 65 centim. na 1 frank, 85 cent. na 1 frank., 1 frank, 2.15 na 2, 2.25 na 2 i 2.50 na 2 frankach. Znaczki te zawierające nadruki są ważne do opłacania korespondencji krajowej i zagranicznej, b) znaczek pamiątkowy nieperforowany (blok) wart. 10 franków, wydany z okazji święta narodowego.

**Grecja**—znaczki wart. 5, 10, 20, 40, 50, 80 lept i 2, 5, 6, 7, 10, 15 i 25 drachm, wydane w dn. 1 listopada 1937, o których już poprzednio donosiliśmy.

**Włochy**—znaczki wart. 20 centes., 50 centes. i 1 lira i 25 cent. wydane 24 stycznia z okazji śmierci G. Marconiego. Znaczki te będą w sprzedaży do 30 czerwca b. r., a w obiegu do 31 października 1938 r.

**Holandia**—a) znaczek wart. 12½ cent., zaopatrzone nadrukiem „Cour Per(manente)De Justice(Inter)Nationale. Znaczek został wprowadzony do obiegu z dn. 1 stycznia 1938. Zastępuje znaczek tej samej wartości (propaganda pokoju), którego zapas wyczerpał się, b) kartki pocztowe wart. 2 na 3 i 4 na 5 cent.

**Czechosłowacja**—znaczek wart. 50 halerzy koloru zielonego i 1 korony cz. koloru czerwonego wydany 25 stycznia 1938 dla propagandy na rzecz Igrzysk zimowych organizowanych przez Sokolstwo w ramach X Święta Związkowego. Znaczki drukowane są systemem stalorytu. Karnety zawierające 100 znaczków są zaopatrzone z obu stron w kupon perforowane, identycznego formatu co i znaczki, i zawierające symboliczny motyw oraz napis propagandowy. Nowe znaczki będą ważne do końca r. 1938.

**Hiszpania**—znaczek wart. 45 na 2 cent.

**Irlandia**—znaczki pamiątkowe wart. 2 na 3 pens. wydane 25 grudnia 1937 z okazji wejścia w życie nowej Konstytucji

irlandzkiej (Bunreact na h'Eireann). Znaczki będą w sprzedaży do 31 maja 1938, a czas obiegu nieograniczony.

**Wielka Brytania**—a) Barbad: znaczki wart. ½ penny, 1 penny, 1½, 2½, 3, 4, 6 pensów, 1 szyling i 2 szyl. 6 pensów oraz kartki pocztowe, b) Bermudy: znaczki wart. 1 penny, 1½, 2½, 3 pensy, 1 i 2 szyling, 2 szyl. 6 pens., 5 i 10 szyl., 12 szyl. 6 pens. i 1 funt szterl., c) Ceylon: znaczki wart. 6, 15, 20 i 25 cent., d) Wyspy Falklandzkie: znaczki wart. ½ penny, 2, 2½, 4, 6, 9 pensów, 1 szyl., 2 szyl. 6 pens., 5 i 10 szyl. i 1 funt szt., e) Honduras brytyjski: znaczki wart. 3, 4 i 5 cent., f) Nyasaland: znaczki wart. ½ penny, 1 penny, 1½, 2, 3, 4, 6, 9 pensów, 1 szyling, 2 szyl., 2 szyl. i 6 pens., 5, 10 szyling. i 1 funt szt., g) Osady Cieśninowe: znaczki wart. 1 cent., 4, 6 i 12 cent. oraz 2, 5, 25, 30 i 40 cent. ameryk. i kartki pocztowe, h) Johore: znaczki opłaty w centacli.

**Egipt**—a) znaczek wart. 5, 15 i 20 mil. wydane z okazji XVIII Międzynarodowego Kongresu Jedwabniczego w Kairze w styczniu 1938 r. Znaczki reprezentują kobietę przędzącą jedwab i znajdowały się w sprzedaży w czasie od 26 stycznia do 25 lutego 1938, a w obiegu znajdować się będą do 25 marca, b) znaczek pamiątkowy wart. 4 mil., wydany z okazji małżeństwa króla Faruka I-o. Znaczek jest w sprzedaży począwszy od daty ślubu t. j. 20 stycznia b. r.

**Ameryka**—znaczki pamiątkowe wart. 3 cent. do użytku wysp Hawajskich, Alaska, Porto-Rico oraz Wysp Dziewiczych (w 4-ch rodzajach).

**Boliwia**—a) znaczki pocztowe zwykle wartości 5 na 2, 15 na 25, 30 na 25 centav., 45 na 1 boliviano, 1 boliv. na 2 bol., 2 bol. na 25 centav., 3 bol. na 50 cent. i 5 bol. na 50 cent., b) znaczki lotnicze 5 na 35, 20 na 35, 50 na 35 cent., 1 bol. na 35 cent., 2 bol. na 50 cent., 3 bol. na 50 cent., 4 bol. na 1 bol., 5 na 2, 10 na 5 bol., 12 bol. na 10 cent. i 15 bol. na 10 cent.

**Kuba**—znaczki wart. 10 na 25 cent. z przedrukiem zielonym z okazji 100-lecia kolei żelaznej tego kraju. Jednocześnie obiega znaczek wart. 25 cent. wydany w r. 1927 z okazji 25-lecia Konstytucji Republiki.

**Honduras**—znaczek zwyczajny wart. 2 i 15 cent. i znaczek lotniczy wart. 8 i 50 cent., wydane z okazji czwartego stulecia założenia w r. 1937 miasta Comayagna, dawnej stolicy kraju.

**Peru**—znaczek lotniczy wart. 10, 15, 25 cent. i 1 sol wydany z okazji Międzyamerykańskiej Konferencji technicznej dla spraw awiacji.

**Afganistan**—znaczek poczt. wart. 45 pool. czerwony i 75 pool. niebieski. Znaczki te zostały wprowadzone do obiegu 1 stycznia 1937. Obecne znaczki zachowują wartość do 1 maja 1938.

**Japonia**—a) znaczki zwykle wart. 5 rin (½ sen) i 1 sen. Znaczki zostały wprowadzone do obiegu 1 listopada i 11 grudnia 1937, b) znaczek okolicznościowy dla przesyłek noworocznych. Znaczek był w sprzedaży począwszy od 10 grudnia 1937 r.

**Indie brytyjskie**—znaczki wart. 3 p. ½ an., 2 an, 2 an, 6 p., 3 an, 3 an, 6 p., 4, 6, 8, 12 an, 1 rup., 2, 5, 10, 15 i 25 rupij z podobizną króla Jerzego VI wprowadzone do obiegu w grudniu 1937 r.

**Państwa Lewantu pod mandatem francuskim**—Liban: znaczek lotniczy wart. 10 piastrow koloru fioletowego.

## KRONIKA FILATELISTYCZNA.

**Marokko** (strefa hiszpańska)—Wojna domowa tocząca się obecnie w Hiszpanii znalazła swoje echo również i w dziedzinie filatelistycznej. Zarząd pocztowy t. zw. Hiszpanii czerwonej ogłosił komunikat, w którym poddaje w wątpliwość uprawnienie rządu powstańczego do wydawania znaczków dla hiszpańskiej strefy Marokka. Komunikat ten zredagowany w tonie niezwykle ostrym rozesłany został za pośrednictwem biura berneńskiego wszystkim zarządom pocztowym. W odpowiedzi na powyższy komunikat zarząd pocztowy Hiszpanii powstańczej również w formie b. energicznej atakuje zarząd pocztowy Hiszpanii rządowej i podkreśla swoje prawa do wydawania znaczków, mimo że formalnie uczestnictwo jego w Światowym Związku Pocztowym nie zostało jeszcze uznane.

**Turcja**—Zarząd ten ogłosił komunikat, w którym podaje do wiadomości, iż stwierdzony został obieg falsyfikatów tureckich bloków ze znaczkami wydanymi jeszcze w r. 1932 i 1933, wartości 10 kurus z serii z Prezydentem Kemal Atatürkiem.

**Obsługa filatelistyczna**—Uzupełniamy jeszcze poprzednie listy zarządów pocztowych utrzymujących obsługę filatelistyczną poniższymi: Australia: wykonuje zamówienia na

swoje znaczki, a zamówienia te należy kierować pod adresem generalnego dyrektora p. i t. „Office Central”—Treasury Gardens Melbourne C. 2. Brazylia: nie zorganizowała jeszcze służby informacyjnej. Zamówienia na znaczki brazylijskie należy adresować do: „Thesoureiro dos Sellos do Departamento dos Correios e Telegraphos à Rio de Janeiro”. Indie brytyjskie: Zarząd ten nie utrzymuje sprzedaży dla celów filatelistycznych, jednakowoż zamówienia zagraniczne wykonuje Presidency Postmaster à Bombay. Również i w Londynie istnieje specjalny oddział dla znaczków indobrytyjskich przy Wysokim Komisarzacie Indyjskim, gdzie je również można otrzymać. Iran: Zamówienia z zagranicy na znaczki tego kraju adresuje się: L'Administration des postes à Teheran. Również udziela się tam informacje interesujące filatelistów. Znaczki wycofane z obiegu i używane sprzedaje się w t. zw. Trésorerie générale (Ministerstwo Finansów) w Teheranie. Holandia: otworzyła u siebie specjalny dział prasy i propagandy w Generalnej Dyrekcji P. T. i T. w Hadze, który dostarcza wszelkich wiadomości, dotyczących holenderskiej filatelistyki. Na odpowiedź należy dołączyć kupon na odpow. wzgl. znaczek holenderski.